№ 5 — Rocznik XI.

Piątek, 8 stycznia 1869.

Redaktor odpowiedzialny:
Teodor Żychliński w Poznaniu.

Administracya i ekspeć.: Plac Wilhelmowski No. 8.
Biuro redakcyi: Lipowa ul. No. 1.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków dni poświątnych.
Egzemplarze pojedyncze sprzedają się w ekspedycyi po 2 sgr.

Cena ogłoszeń (inseratów:)
Od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. stem.)

Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 3 tal. 15 sgr., w monarchii pruskiéj 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi 8 guldenów, w Niemczech 3 tal. 12 sgr., w Francyi 18 fr., w Angl. 1 f. szt. w Szwecyi 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 2 sgr., w Włoszech 28 fr. w Rzymie 30 fr., w Szwajcaryi 25 fr., w Belgii 16 fr., w Turcyi 28 fr., w Ameryce 8 dol.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze siertury, za których pośrednictwem (zob. niż.) można także przesłać ogłoszenia do eksp. Dzien. Pozn.

Rękopisma
nadsyłane redakcyi nie zwracają się i będą niszczone.

AJENCYE DZIENNIKA POZNANSKIEGO:

W Wrocławiu: Jenke & Sarnighausen, Junkernstrasse 12. — W Krakowie: Józef Czech, księgarz. — F. H. Richter, księgarz i nakładca Strzechy we Lwowie przy placu Maryackim: — W Paryżu (przyjmują przedpłatę) Librairie du Luxembourg Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Pont de Lodi 1. — W Londynie: księgarnia H. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — **Ajencye do przyjmowania ogłoszeń:** Na całą Francyą w Paryżu pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie n. M. Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie: Rudolf Mosse Gr. Friedrichstrasse 60, A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort. Sachse & Comp. W Frankfurcie n. M. Daube & Comp. — W Wrocławiu: Priebatsch, Ring. — W Buku: St. Bajoński; w Bydgoszczy: Tomasz Śniegocki; w Chełmnie: Józef Chociszewski; w Czempiniu: J. Ekert; w Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Gołańczy: H. Stan; w Inowrocławiu: A. Kryszewski; w Jaraczewie: Stefański; w Kcyni; Ignacy Wendziński; w Kostrzynie: Swoboda; w Krobi: Jakób Neyman; w Krotoszynie: Ludwik Ciemierski; w Książu: J. Nieradziński; w Łabiszynie M. Kaliski; w Miłosławiu: J. Kamiński; w Mur. Goślinie: Smorowski; w Nakle: L. Wyszyński: w Obornikach: F. W. Rakowski; w Ostrowie: J. Priebatsch w Pleszewie: L. Zboralski; w Pobiedziskach: J. K. Grocholski; w Rogoźnie: Zieliński; w Śmiglu: T. Radkiewicz; w Śremie: N. Kucharski; w Strzelnie: A. Laskowski; w Toruniu: Mazurkiewicz; w Trzemesznie: Buzalski; w Wągrówcu Zapałowski; w Witkowie: R. A. Langiewicz; we Wrześni: K. Winżewski, B. Nowakowski.

POZNAŃ, 7 stycznia.

Pojutrze zbiera się konferencya w Paryżu; tymczasem zaś już od dni kilku naradzają się poufnie reprezentanci wielkich mocarstw, by z gotowemi niemal uchwałami przystąpić do obrad oficyalnych, które wskutek tego tylko kilka zajmą posiedzeń, jeżli jaka niespodzianka nie zajdzie na Wschodzie. Niespodzianki takiéj bodaj można chwilowo się spodziewać, bo choć rząd grecki nadzwyczaj wojowniczo przemawia do ludu a lud pałaszami po ulicach Aten brząka, to przecież trudno przypuścić, by Grecya wbrew woli Rosyi, nieprzygotowanéj jeszcze do wojny, miała chęć samotrzeć rzucić się do walki z W. Portą.

Nordd. Allg. i Kreuz Ztg. nie przestają zamieszczać codziennie nieprzyjaznych Austryi artykułów, pierwsza zaś prowadzi prócz tego daléj polemikę przeciw paryskiemu Monitorowi, którego redakcyą o pobieranie subwencyi ze strony Welfów posądza. Monitor bowiem podaje za rzecz pewną, co wreszcie i nam z Paryża donoszą, że między marszałkiem Niel a panem Rouher przyszło znów do cierpkich starć z powodu „rozmagania się wpływu Prus w Południowych Niemczech„ mianowicie w Badenii.'

Kortezy portugalscy zebrali się na dniu 2 b. m.; izba poselska pruska dzisiaj rozpoczyna znów przerwane prace. Ma ona przed sobą do załatwienia budżet tegoroczny i sprawę pokrycia niedoborów w skarbie, która żywą bezwątpienia wywoła dyskusyą. Mimo to żywi Prov. Corr. nadzieję, że obrady izby nie przeciągną się dłużéj nad dwa miesiące.

Z Wiednia dochodzi nas z poważnego źródła ciekawy komentarz rządów dr. Giskry. Korespondent (N.) przesyła nam treść powtórnego poufnego okólnika p. ministra spraw wewnętrznych, do którego genezy przyczyniła się, jak się zdaje, niedyskrecya, z jaką nasz Dziennik ośmielił się poddać pierwszy okólnik dr. Giskry, zakazujący popularnych odczytów w Galicyi, pod pręgierz opinii publicznéj.

Rządowe telegramy florenckie odmawiają wszelkiéj doniosłości rozruchom w kraju z powodu ściągania podatku od mlewa; korespondencye prywatne natomiast przedstawiają w czarnych kolorach stan rzeczy we Włoszech. Nietylko w Neapolitańskiém i Wenecyi ale i w Piemoncie i Lombardyi wzrasta wzburzenie umysłów.

W Serbii przygotowuje komisya ad hoc zebrana program rozmaitych ulepszeń konstytucyi; między innemi ma być rozszerzoną kompetencya skupczyny, liczba członków senatu powiększoną i zaprowadzoną odpowiedzialność ministrów. Bliższe szczegóły podamy jutro według Corresp. du Nord-Est, z któréj wiadomość powyższą zaczerpnęliśmy.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył właścicielowi amtu i wolnego sołectwa Kliche w Starym-dworku w powiecie międzychodzkim nadać powszechną oznakę honorową.

Sędzia powiatowy Zborowski w Mysłowicach mianowany został rzecznikiem przy sądzie powiatowym w Trzciance i zarazem notaryuszem w departamencie sądu apelacyjnego w Bydgoszczy z przeznaczeniem mu Czarnkowa na miejsce zamieszkania.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Wiedeń, 4 stycznia.

(*N.*) Pisałem wam przed kilkoma dniami o arcyliberalnych rozporządzeniach ministrów Giskry i Herbsta w sprawie stowarzyszeń. Rozporządzenia te, jak widzę z przypisku redakcyi Dz. Pozn. i z pism lwowskich, miały już podobno swój skutek, bo we Lwowie pozakazywano odczyty popularne dla rzemieślników. Doniesienie moje powtórzyły inne pisma, a niektóre z nich wyraziły oczekiwanie, że jemu z urzędu zaprzeczą. Nie wiem, jakby zaprzeczyć zdołano, choć u nas nie ma nic niemożliwego, bywały już wypadki, że najczystszą prawdę nazwano „urzędownie“ zmyśleniem. Moje doniesienie nie wywołało jednak zaprzeczenia urzędowego, ale wywołało gniew urzędowy. Mianowicie p. Herbst zagniewany nie na mnie, bo mnie gniew jego dosięgnąć nie może, ale na wszystkich prezesów sądów wyższych w całéj Przedlitawii. Uczują oni téż gniew jego bardzo dotkliwie. Oto przypuszczając, że któryś z tych prezesów udzielił mi wiadomości o owych liberalnych cyrkularzach, wysłał on do nich nowe rozporządzenie — zakazując, aby je zakomunikowali prezesom i naczelnikom wszystkich sądów i prokuratur — w którém oświadcza, iż go bardzo niemile to dotknęło, że w czasach nowszych pojawiają się doniesienia, które tylko w skutek zdradzenia tajemnicy urzędowéj (strafbarer Missbrauch des Amtsgeheimnisses) mogły dostać się do wiadomości publicznéj. Nakazuje więc p. minister, aby odtąd takich ważnych i tajemnych instrukcyi urzędnikom podrzędnym nieudzielano, aby protokółowanie takich instrukcyi tylko najzaufańszemu (ganz vertraute und verlässliche) urzędnikowi polecano, a w razie, gdyby takiego w urzędzie odnośnym nie było, (!) aby pan prezes sam osobiście je zaprotokółował, by przytém zawsze klucz od szafy czy szuflady, w któréj takie tajne rozporządzenia składają się, miał przy sobie. W ogóle zaleca p. minister największą w téj mierze oględność, robiąc pp. prezesów sądowych niejako odpowiedzialnymi za wszelkie możliwe nadużycia. Pismo téj treści zostało przed kilkoma dniami przesłane także do Krakowa, a niewątpliwie i do Lwowa i do Pragi.

Słychać tu, że naczelna Dyrekcya inżynieryi wojskowéj ma być tu zniesioną, że roboty wszelkie budownicze nie wojskowe jak: budowy koszar, lazaretów itd. mają być inżynierom cywilnym oddawane, a czysto wojskowe jak szańce, fortyfikacye i t. p. oficerom inżynieryi pod kierunkiem komend jeneralnych.

Rumuni naśladować zamyślają rząd włoski. Mówią, że stronnictwo Bratiana chce koniecznie do tego doprowadzić, aby wszystkich Rumunów, pod jakimkolwiekbądź rządem zostających, ogłosić „wolnymi obywatelami państwa rumuńskiego.“

Paryż, 2 stycznia.

Z. Treściwe przemówienie cesarza Napoleona do ciał rozmaitych, które przychodziły w dzień Nowego Roku składać mu powinszowania, przeszły oczekiwania jednych, zawiodły nadzieje drugich. W przemówieniu do ciała dyplomatycznego jest zapowiedź pokoju i skonstatowanie faktu, że mocarstwa europejskie okazały się skłonnemi do porozumiewań polubownych. W przemówieniu do prezesa ciała prawodawczego jest również uznanie faktu, a mianowicie, iż współdziałanie tego ciała coraz niezbędniejszém się staje dla pomyślnego kierowania nawy państwa, ale ani słowa o spodziewaném rozszerzeniu ciała tego atrybucyi. Optymiści i ci co przyzwyczajeni w przemówieniach cesarza Napoleona wyczytywać więcéj niż on powiedział, upatrują w tych już wyrazach zapowiedź szybszego postępu ku systemowi parlamentarnemu, a tandem ku ziszczeniu się świeżych w tym względzie przepowiedni Constitutionnela. Zrozumiejmy się. O ile ja cesarza i jego politykę pojmuję, nie jest on nieprzyjacielem wolności; nie masz może większego nieprzyjaciela wszelkiego ucisku niż on; chciałby on widzieć żywotne siły narodu rozwijające się swobodnie, ale z drugiéj strony nie masz może monarchy w Europie, coby więcéj jak on przywięzywał wagi do jedności i sprężystości w rządzie. Na rząd parlamentarny pod swojém berłem nie przywoli on nigdy! Ani jego, ani potrzeb czasu nie pojmują ci, co sądzą inaczéj, tém bardziéj, że u Francuzów system parlamentarny, to system wiecznéj negacyi, to taktyka systematycznych szykan, jeżli nie zupełnéj bezmocy!...

Rozumowaniu memu przeciwstawićby można na pozór wyrażenie zawarte w przemówieniu, o którém rzecz: „La pondération des pouvoirs“ — zrównoważenie władz. Wyrażenie to jest tém, czém jest: Słowem, jedném z tych, które właśnie dla tego często wypowiadanemi bywają, by się nigdy nie stały ciałem; wypowiedziano,

Zanim uszu i serca dościgną,
W ustach wietrzeją, na powietrzu stygną.

Jeżeli o czém cesarz myśli, to pewno nie o postawieniu przeciwwagi swojéj władzy. Zanadto on zna swój początek, swoją racyą bytu i niebezpieczeństwa co mu grożą...! Zresztą od początku postawił się on jako człowiek opatrznościowy (homme providentiel); czasy, w których wydawał żywot Cezara jeszcze zbyt bliskie: nie ma obawy, by stanął w sprzeczności sam ze sobą...

To jednak nie sprzeciwia się, że może we Francyi nastąpić i że prawdopodobnie nastąpi epoka stósunkowo liberalniejsza, którą zresztą sam od kilku miesięcy przepowiadam. Będzie to popuszczenie cugli, ale nie zrównoważenie władz. Popuszczenie cugli, które w każdéj chwili powściągnionem i być mogą, a nie system parlamentarny, który we Francyi szczególniéj staje się zawsze odwałem (avalanche), nieznającym ni miary swego rozrostu, ni władzy nad sobą... Przy nadziei, że wewnątrz Francyi cugle popuszczonemi zostaną, zawsze trwam...

Zauważano tu bardzo, że na przyjęciu noworoczném cesarz zwrócił specyalnie mowę do p. Olozagi, ambasadora hiszpańskiego temi słowy: „Możesz Pan zapewnić swój rząd, że szczerze życzę pomyślności dla Hiszpanii.“

Przybyła tu ambasada chińska, złożona z pp. Burlingame, ambasadora, Deschamps i Brown, sekretarzy, a oraz z dwóch mandarynów pierwszéj klasy. Panowie Burlingame, Deschamps i Brown są to Amerykanie w chińskiéj służbie. Pierwszy z nich był przez lat blisko cztery pełnomocnikiem Stanów Zjednoczonych w Pekingu. Ambasada ta przybywa z Ameryki, gdzie najprzód p. Burlingame, jako pełnomocnik Niebieskiego Państwa, wylądował. Ma ona na celu objechać wszystkie dwory Europy, w celu zawiązania ze wszystkiemi cywilizowanemi narodami dyplomatycznych i handlowych stósunków. Cesarz chiński, Syn Słońca, domaga się od Ameryki i monarchów Europy uznania swoich praw i niepodległości (souverainеté), a natomiast przyrzeka otworzyć wstęp zupełny „barbarzyńcom“ europejskim i amerykańskim do świątłych krain swojego włodarstwa. Stary porządek upada wszędy. Chiny, Chiny nawet, zrzekając się zasad swojego legitymizmu, raczą, są zmuszone zstąpić do tłumu, jakoby na ulicę, do społeczeństwa narodów zbuntowanych (tytuł zaszczytny, którym Chińczycy prawdziwi, de vielle roche, obdarzają Europejczyków i Amerykanów, a parte).

Oto jest treść traktatu zawartego, za pośrednictwem p. Burlingame, między Chinami a Ameryką — podajemy go dla tego, że zapewne też same punkta będą służyć za podstawę pertraktacyi z innemi narodami:

1) Pobyt cudzoziemców w Chinach, w celach bądź to handlowych, bądź innych, nie będzie miał mocy nadwerężyć w niczém praw i niepodległości cesarza chińskiego (ostrożność prawdziwie chińska)! Punkt 2 opuszczam.

3) Cesarz chiński waruje sobie prawo mianowania konsulów w krajach, z któremi wchodzi w stósunki.

4) Obywatele krajów sprzymierzonych będą używać w Chinach wolności sumienia i wyznań.

5) Chińczykom nadane zostaje prawo wolnego emigrowania (kto zna Chiny, zrozumie, iż ten punkt jest już sam jeden całą rewolucyą tak w wyobrażeniach religijnych, jak i w politycznéj organizacyi Niebieskiego Państwa).

6) Wzajemność pod względem praw obywateli dwóch sprzymierzonych narodów, którzy przebywają po zagranicami ojczyzny.

7) Uznanie potrzeby zaprowadzenia między narodami jedności monet, miar i wag (Chińczycy tym sposobem wyprzedzają nie jeden naród europejski).

Punkta 8 i 9 jako zbyt szczegółowe opuszczam.

Pomiędzy życzeniami noworocznemi zasługuje na uwagę następne, wyrażone przez Opinion Nationale:

„Życzymy:

„Orleanistom, by przestali sobie wyobrażać, że są jedynymi przyjaciołmi wolności, i by nie brali na dal ciasnéj swojéj kapliczki za Kościół Powszechny...

„Republikanom, by trwali zawsze przy zamiłowaniu wolności, ale by formy rządu nie brali za panaceum, leczące wszystkie choroby.

„Socyalistom, by więcéj pokładali wiary we wolność i by nie myśleli na przyszłość, iż najlepszym środkiem rychłego rozwiązania zadania kapitału i pracy jest sianie przestrachu pomiędzy posiadającymi.

„Senatowi życzymy wiele ruchliwości,
„Ciału prawodawczemu wiele niepodległości,
„Prasie wiele umiarkowania i życzliwości,
„Wszystkim jak najwięcéj dobrego itd...“

Półurzędowa Patrie dodaje: „Amen!...“

Paryż, 3 stycznia.

Z. Tak tedy wiadoma już dziś urzędownie genezis projektu konferencyi i wersya urzędowa zgodna z wiadomością przezemnie wam podaną, jakkolwiek późniéj — przez sumienność — podałem zaprzeczenie La France. Projekt konferencyi przedłożony został przez Prusy, a podtrzymany przez Francyą. Tak dziś powiada Dziennik urzędowy cesarstwa, który zastąpił dawnego Monitora w urzędowéj sferze. Dzień zaproponowany przez Francyą dla zgromadzenia konferencyi jest 9 bm. Również urzędowe.

Dzisiejszy ranny Constitutionnel zawiera następującą arcy-ciekawą notę: Miał, jakoby rząd hiszpański (?) zapytywać cesarza w kwestyi kandydatury na tron hiszpański; cesarz miał odpowiedzieć ambasadorowi: Jakiekolwiek mogą być w téj mierze moje sympatye, zanadto znam niepodległy charakter Hiszpanów, bym się poważył podawać im rady w tak ważnéj materyi, dla tego też ambasador mój w Madrycie otrzymał rozkaz powstrzymywania się od wynurzania w téj mierze jakiegobądź zdania.

Słychać tu o nowych zatargach między p. Rouher

Kronika Paryska.

Roczniki Towarzystwa historyczno-literackiego w Paryżu. Tom III, wydanie księgarni Luksemburgskiéj na rue Tournon.

L. Z początkiem roku b. ukaże się na widok trzeci tom Roczników wydawanych przez tutejsze Towarzystwo historyczno-literackie. To jedyne na teraz zbiorowe na emigracyi pismo zyskało sobie ogólne uznanie. Sądzę, że nowy tom, którego świeżo odbite arkusze w téj chwili przebiegam, obojętnym dla publiczności polskiéj nie będzie, to téż za nim się książka z pod prasy ukaże i do kraju dojdzie, podam tu krótkie sprawozdanie z jéj treści.

Rocznik, jak zwykle, zawiera na wstępie wzmianki o wszystkich zakładach i stowarzyszeniach polskich istniejących w Paryżu: są one najlepszém świadectwem, że emigracya mimo prób ciężkich i najmniéj sprzyjających warunków z jednaką stałością podtrzymuje te pożyteczne instytucye, już to własnym zachodem, już to z pomocą kraju stworzone i utrwalone. Po szczegółowym opisie emigracyjnych zakładów zamieszczają Roczniki Akta męczeńskie Unii.

Poczet aktów męczeńskich, w przeszłorocznym zeszycie ogłoszony, dostarczył materyału do poważnego dzieła ogłoszonego w francuskim języku przez benedyktyna Teofila Berenger. Tegoroczne akta zawierają dokumenta odnoszące się do życia i śmierci Józefata Kuncewicza świeżo w poczet świętych przez Stolicę Apostolską zaliczonego. Na pierwszém miejscu znajduje się protokół komisyi apostolskiéj zesłanéj do Połocka w r. 1657, z powodu procesu beatyfikacyi, rozpoczętego na ponowne prośby królów polskich Zygmunta III i Władysława IV. Dokument ten zawiera zeznania świadków naocznych, którzy osobiście zamordowanego arcybiskupa znali i szczegóły o jego życiu i śmierci pod przysięgą komisarzom opowiedzieli. Zeznania te, mające koloryt epoki i pełne rysów charakteryzujących ówczesne życie miejskie i religijne na Rusi, uwydatniają postać heroicznego biskupa, tak mężnie stojącego przy swéj wierze w owych właśnie stronach dawnéj Rzeczypospolitéj, gdzie dziś bez heroizmu nie można dochować własnemu sumieniu wierności. Drugim dokumentem jest Relacya metropolity Rutskiego, napisana w pięć lat po śmierci męczennika i złożona do akt komisyi. Towarzysz jego trudów i przez lat piętnaście zwierzchnik bezpośredni, Rutski znał najlepiéj Józefata, i wszystko co o nim mówi, ma niepoślednią wagę, bądź dla szczegółów biograficznych, którychby gdzieindziéj napróżno szukać, bądź dla ścisłości i dokładności z jaką rzecz jest opowiedziana. Trzecim wreszcie dokumentem jest prośba o kanonizacyą błogosławionego Józefata zaniesiona, temu lat cztery, do papieża Piusa IX przez pewną liczbę Polaków, zamieszkałych w kraju i za granicą.

Jedną z najbardziéj zajmujących prac w nowym tomie Roczników jest praca p. Bronisława Zaleskiego: Szerzenie się Rosyi w Azyi środkowéj. Spotykamy tu na wstępie dokładny a malowniczy opis tych niezmierzonych przestrzeni, obejmujących największe na świecie stepy, dotykających jedną stroną do Europy a dobiegających aż do wiekuistych lodów Północnego morza. Autor obznajmia nas z plemionami, co te przestwory od wieków zamieszkiwały i kreśli treściwie smutne i krwawe ich dzieje. Moskwa kolejno pochłania w siebie te ludy, ciemięży je i tępi. Ciekawém jest śledzić jak od samych początków wielkiego księstwa moskiewskiego przebija ta sama polityka, co się miała stać tradycyjną polityką przyszłego państwa. Moskwa rosła powoli. Waśnie między Tatarami wciąż jéj ułatwiały zwycięztwo. Wierna zawsze raz powziętéj zasadzie, skoro gdzie domowa wybuchła kłótnia, oświadczała się za jedną stroną i wspierając ją, nabywała wpływu, a w końcu dochodziła do zupełnego opanowania. Wyprawom prywatnych ludzi nie przeszkadzała nigdy, tylko każdy taki herszt zbrojnéj bandy musiał uznać jéj zwierzchność i żaden też od tego się nie uchylił. Trzymając się takiéj polityki już Iwan Groźny stanowczo potęgę tatarską przełamuje. Lecz z Piotrem Wielkim właściwie zaczyna się nowa epoka stósunków Moskwy ze Wschodem. Car ten zrozumiał całą ważność Kaspijskiego morza i konieczność zawładnięcia niém w widokach przyszłego kiedyś nad światem panowania. Odtąd Rosya nie przestaje sił swych w te strony wytężać: pod różnemi pozorami następują po sobie ciągłe zbrojne w tym kierunku wyprawy, budują się twierdze, zostawiają wojenne załogi. — Odtąd téż zaczyna się stopniowe a systematyczne tępienie plemion środkową Azyą zamieszkujących. Są to straszne, krwawe a mało dziś komu znane dzieje. Te nieszczęsne, na zagładę przeznaczone plemiona, rozdzielone na mnóstwo drobnych rodów, najczęściéj z sobą skłóconych, wzywając zwykle pomocy osadników moskiewskich przeciw chwilowym nieprzyjaciołom swoim, zobowiązywały się za to do płacenia daniny: tępione niemiłosiernie przez nowych opiekunów i zwierzchników, topniały powoli pod najazdem moskiewskich awanturników. „Podziwiać zaiste należy energią i wytrwałość Moskali, ale niepodobna przemilczeć i dzikości jaką się odznaczali, jaka wkrótce przestrachem otaczała samo ich imię. Znane okrucieństwa Korteza i jego towarzyszy bledną obok tego, co wiemy o tych zdobywcach wschodniéj Syberyi. Dowódzca jednéj z wypraw Pojarków z własnym oddziałem obchodził się najokrutniéj; dręczył ludzi swych głodem, zmuszając, aby się trupami Tunguzów żywili; jakoż w powrocie z nad Oceanu Spokojnego przeszło 50 ciał takich zjedli. Stepanów żywcem płatał i dyssekował Buryatów. Znanym był powszechnie pod nazwaniem Nagiby, dla tego że często drzewa naginać kazał i do ich wierzchołków przywiązywał tych nieszczęśliwych, których drzewa rozrywały na szmaty. Kiedy przyszła koléj na wyspy Alentskie, niejaki Sołowjew bawił się takim sposobem, że stawiał tamecznych mieszkańców w rząd, jednego przy drugim, i przyłożywszy gwintówkę pierwszemu z nich do ucha, próbował, jak ostro bije jego strzelba. Gdy zbudowany w Kamczatce przez kozaków Gródek plemiona tameczne, oburzone zdzierstwami, obległy, kozacy pokonanych i wziętych do niewoli smarowali tranem rybim i rzucali psom zgłodniałym na pastwę.“

Tym podobne fakta zaczerpnął opowiadający u samych rosyjskich pisarzy. Z kolei opisuje p. Zaleski podbój i ostateczną zagładę Baszkirów, plemienia, które blisko dwa wieki a często i mężnie opór najeźdzcom moskiewskim stawiało.

„Jak wszystkie tych stron plemiona, powiada autor, nie odznaczające się wyłączném w otwartém polu męztwem, ale broniące się wytrwale z po za murów, doświadczali Baszkirowie silnego wrażenia na widok każdéj nowéj twierdzy. Doświadczenie, zresztą już przeszło całowieczne, przekonywało ich, że gdzie raz moskiewska stanęła forteczka, tam wszystko jéj do koła ulegać musiało. Wieść o całym szeregu miejsc obronnych, mających stanąć niejako po za ich plecami, uderzyła silnie wyobraźnią nieszczęśliwego plemienia. Oszukiwanemu tyle razy, daremnie władze miejscowe starały się wytlómaczyć, że przeciw Kirgizom były przeznaczone; nie wierzyli, upatrując w nich własną przedewszystkiém zagładę. Kiedy im rękę do tego przyłożyć kazano, pękła cierpliwość i znowu chwycili za oręż. Tym razem walka trwała lat 5 od 1735 do 1740 roku. Położenie miejsca w wąwozach i wysokich górach; nieprzebytemi jeszcze wtenczas pokrytych lasami, pomogło do przeciągnięcia walki; posyłane wojska topniały, ale nareszcie taktyka przemogła i biedne bandy Baszkirów uledz musiały. Rząd postanowił ukarać bunt srogo, i samém okrucieństwem kary, przeraziwszy umysły, wszelką nadal chęć powstania w duszach wytępić. Naoczny świadek wszystkich tych wypadków, ówczesny sekretarz orenburgskiego pogranicznego zarządu Ryczkow, zostawił dokładną o wszystkiém wiadomość, spisaną ze ścisłością i zimną krwią bezdusznego biuralisty. Dowiadujemy się z niéj, że nie tylko rozdarowano wtenczas rozmaitym panom moskiewskim 9000 żon i dzieci baszkirskich dla osiedlenia ich w głębi Rosyi, 3000 osób posłano do ciężkich robót w kopalniach sybirskich, gdzie naturalnie wymarły, spalono ze szczętem 700 aułów, w ciągu walki zabito w boju albo ukarano śmiercią 16,000, ale jeszcze po ostatecznem uśmierzeniu powstania zarządzono ogromne śledztwo, w celu wykrycia głównych sprawców buntu. Rządził wówczas krajem książę Urusow. Same odezwy jego, nakazujące to śledztwo, tak były srogie, że dreszczem przejmowały Baszkirów. Z uczuciem właściwém plemionom mongolskim, stając przed miejscowemi władzami, wielu z nich przynosiło zarazem petle na szyje i na własne głowy topory. Komisya ukończywszy śledztwo, pomimo tylu już egzekucyi i trupów, znalazła jeszcze 600 winnych. Dnia 25 sierpnia i 17 września 1740 r. spełniono nad nimi wyrok sądowy: sześciu z nich wbito na pal, jedenastu powieszono za żebra na hakach, 135 za gardła na zwykłych szubienicach, 140 ścięto toporem, a mniéj winnym 300, a marszałkiem Niel, tutejszym ministrem wojny. Zatargi te wybuchnąć miały z powodu nowego postępu jaki uczyniły Prusy w Niemczech, a mianowicie, z powodu nowéj zawartéj już podobno między Prusami a Księstwem Badeńskiém konwencyi, dozwalającéj Badeńczykom pełnić wojskową służbę w pruskiém wojsku. P. Niel ma być do najwyższego stopnia oburzonym na zbyt pokojowe usposobienie pana Rouher. Co na to wszystko cesarz? Cesarz, jak zwykle, milczy.

Nie rozpisywałem się przed wami o szczegółach walki dwóch Monitorów. Z telegramów wiecie zapewne dokładnie na czém się skończyła. Co w tém wszystkiém najśmieszniejsza, to to, że Monitor Powszechny, dawniéj urzędowy, odrzuciwszy dawny swój podtytuł: Journal Officiel itd., a przybrawszy nowy: Gazette Nationale fondée en 1789, stał się od razu organem najskrajniejszéj opozycyi i popełniwszy wczoraj kilka niedyskrecyi mniejszéj wagi, dziś samą zasadę cesarstwa atakuje, dowodząc, że jak z jednéj strony rządy osobiste cesarza nie zgadzają się z zasadą powszechnego głosowania, tak z drugiéj, jeszcze większa sprzeczność zachodzi między zasadami rządu osobistego (gouvernement personnel) a zasadą dynastycznéj dziedziczności. Dziwnoby było, żeby się Monitor za ten już pierwszy wybryk nie dostał do kozy. Podobno pragnie on tego gwałtownie dla pozyskania popularności, tém bardziéj, że go opuszczają najlepsi pisarze, jak Sainte-Beuve, który przeszedł do Temps, w powodzenie jego nie wierząc.

Cesarstwo przejeżdżali się wczoraj po lasku bulońskim w odkrytym powozie à la Daumont. Czas był prześliczny; za to dziś szkaradna panuje tu słota.

Wyszła tu nowa książka, któréj jeszcze nie czytałem, p. t.: „Biblia w Indyach, albo Żywot Jezusa Chrystusa. Jest to książka widocznie przeznaczona do wywołania w tutejszym świecie, szukającym przedewszystkiém skandalu, głośnego hałasu. Autorem jéj jest p. Judwik Jacolliot, sędzia przy trybunale w Chandernagor, jak wiadomo, francuskiéj w Indyach posiadłości. Nie mogę wam powiedzieć czy nazwisko tego nowego Herostrata przejdzie do potomności, to pewno, że pokolenie obecne, skazane na czytanie onego, przez długie czasy, po wszystkich księgarskich wystawach.

Jednocześnie prawie z karnawałem rozpoczęły się kursa w Collège de France i inne popularne wykłady. Pan Léger, młody człowiek, o którym wam już raz wspomniałem, miał w Petite Sorbonne prelekcyą, na któréj mówił o początkach historyi moskiewskiéj. Korespondent Sankt Pietersburgskich Wiedomosti podał o prelekcyi téj sprawozdanie, które chcemy uważać za fałszywe i spodziewamy się, że p. Léger, który Dziennik Poznański czytuje, uzna za stósowne one sprostować. Gdyby wierzyć korespondentowi, o którym mowa, p. Léger miał mówić w duchu zupełnie moskiewskim, dowodząc, że Moskale, nawet w okolicach powszechnie znanych jako fińskie, mongolskie i turańskie, są czystéj krwi Słowianami. Zanadto mamy dobre wyobrażenie o wiedzy p. Léger, byśmy mogli przypuścić z jego strony podobny błąd. Czekamy sprostowania.

Na emigracyi mamy także obiecany szereg konferencyi naukowych, które tu urządza świeżo założone, a już zasłużone Towarzystwo naukowéj pomocy. O ile wiem, pierwszych kilka wieczorów zajmą pp. Rupprecht, Nabielak, Rettel. P. Duchiński obiecuje sobie również mieć prelekcyą w kwestyi dotyczącéj głównego przedmiotu jego badań. Z inicyatywy p. Duchińskiego, niespracowanego naszego badacza starożytnych dziejów Słowiańszczyzny, odbywają się obecnie, w tutejszém Towarzystwie *antropologiczném nader ciekawe dyskusye* nad etnografią carstwa moskiewskiego i kwestya ta coraz bardziéj zajmować zaczyna miejscowych uczonych, z czego w interesie Europy cieszyć się wypada.

Na dzień Nowego Roku przybył tu książę Władysław Czartoryski, nie wiem, czy był przyjmowanym przez cesarza.

PRUSY.

* **Berlin**, 6 stycznia. Pod względem konferencyi zebrać się mającéj wyraża się Provinzial Correspondenz jak następuje: „Konferencya celem załatwienia turecko-greckiego sporu, która pierwiastkowo w dniu 2 stycznia zebrać się miała, doznała krótkiéj przewłoki z powodu, że mocarstwa chciały się porozumieć poufnie co do traktowania kwestyi spornych. Rząd francuzki rozesłał zaprosiny na 7 stycznia, lecz obecnie ustanowiono rozpoczęcie konferencyi na dzień 9 stycznia. Rząd pruski udzielił swemu pierwszemu sekretarzowi ambasady w Paryżu, hrabiemu Solms, który od czasu choroby ambasadora hrabiego Goltza zajmuje tam miejsce reprezentanta, osobne pełnomocnictwo do obrad konferencyjnych. Można przypuścić, że obrady konferencyi, jeżeli nie zajdą całkiém niespodziewane przypadki, w kilku dniach do pomyślnego doprowadzą rezultatu."

Pod względem sejmu pisze tenże dziennik ministeryalny: „Druga część sesyi sejmowéj, która jutro się rozpoczyna, wymagać będzie jeszcze bardzo usilnéj działalności, lubo tylko już większa część licznych i ważnych projektów załatwioną być ma. Nasamprzód budżet na rok 1869 jeszcze nie jest uchwalony. Prawdopodobnie żywe jeszcze będą rozprawy nad projektami co do pokrycia tegorocznego niedoboru. Po ukończeniu obrad przedwstępnych nad budżetem, tenże jeszcze raz pod obrady przyjść musi w obradach końcowych. Dopiero po rezultacie obrad przedwstępnych okaże się, o ile w interesie rządu z jednéj a większości izby poselskiéj z drugiéj strony leżeć będzie, ażeby nad powziętemi uchwałami jeszcze raz obradowano, lub czy téż będzie można w końcowych obradach zrzec się z obydwóch stron zmiany pierwotnych uchwał. W ostatnim przypadku obrady końcowe tylko krótkiegoby czasu wymagały, a izba poselska ukończyłaby obrady nad budżetem, jak przepowiadał marszałek, tém pewniéj około połowy bieżącego miesiąca. Z uchwałą budżetu nastąpi równocześnie dodatkowe przyzwolenie na wydatki poczynione przed ustanowieniem budżetu."

Na mocy artykułu 99 konstytucyi dla państwa pruskiego, podług którego wszelkie dochody do kasy państwa wpływać powinny, uchwaliło ministerstwo królewskie, ażeby tak nazwane fundusze za kary porządkowe, które dotąd w odnośnych prowincyach zużytemi być mogły, odtąd wpływały jak inne dochody do kas rejencyjnych.

Minister sprawiedliwości doktor Leonhardt usunął rzeczywiście z dniem 1 b. m. pomocniczych sędziów przy najwyższym trybunale, tudzież poczynił dalszy krok na drodze równouprawnienia Żydów, mianując jednego z starozakonnych asesorów sędzią powiatowym.

W pierwszym tygodniu grudnia roku 1867 — pisze Norddeutsche Allgemeine Ztg — jak to swego czasu donoszono, sponiewierano pruskich poddanych handlarza Mojżesza Basińskiego z Strzelna i jego woźnicę Marcina Cieślaka z Siedlimowa w powiecie inowrocławskim przez rosyjskich żołnierzy nadgranicznych na komorze granicznéj w Wilczy bez żadnego powodu. Z powodu reklamacyi, poczynionéj przez tutejszy królewski rząd w Petersburgu, z gotowością rozporządzono tam wytoczenie śledztwa winnym. Po ukończeniu tegoż skazano żołnierzy granicznych Szrutkę i Possoultszenkę na ośmioletnią pracę przymusową na jednéj z fortec sybiryjskich a żołnierzy nadgranicznych Prokopiszyna i Karpunaka na takąż pracę w kopalniach na lat sześć.

HISZPANIA.

* Telegraf przyniósł nam dzisiaj następujące z półwyspu pirenejskiego wiadomości:

Madryt, 5 stycznia. Stan oblężenia w Kadyksie zniesiono. Minister kolonii p. Ayala zachorował.

Madryt, 5 stycznia. Urzędowa Gaceta pisze: Okólnik ministra spraw wewnętrznych p. Sagasta, odwołując się na powstania w Kadyksie i Maladze, o których twierdzi, że wywołane zostały zabiegami burbońskiéj reakcyi, wspomina o odkryciu sprzysiężeń burbońskich w Pampelonie, Burgos i Barcelonie i oświadcza, że rząd ani zamyślał o zamachu stanu, ani nie chce rozbroić milicyi obywatelskiéj. Rząd jest na tropie wszystkich intryg i podtrzyma silną dłonią powierzoną mu władzę narodową, dopóki się Kortezy nie zbierą. — Z Malagi donoszą: Jenerał Caballero de Rodas uwolnił 600 ludzi zabranych przy stłumieniu powstania. Resztę, w liczbie 230, wziętych do niewoli zatrzymano, bo mają być stawieni przed sądem.

Madryt, 6 stycznia. Gaceta zawiera nominacyą pana Montemar na hiszpańskiego posła we Florencyi. Według telegramów, nadeszłych z różnych stron, panuje na całym półwyspie jako też w Ceucie i innych afrykańskich posiadłościach Hiszpanii zupełna spokojność.

Madryt, 4 stycznia. W Barcelonie odkryto sprzysiężenie karlistowskie. — Oficerowie tutejszéj gwardyi narodowéj odbyli zebranie, aby prosić rząd, iżby reorganizacyi wojska nie rozciągnął na gwardyą narodową.

Paryż, 6 stycznia. Journal officiel donosi z Madrytu: Lersundi oddał 4 stycznia dowództwo w Hawannie jenerałowi Dulce. Nowy dowódzca telegrafuje: W zachodniéj części wyspy Kuby panuje zupełny spokój a w południowéj części nie zrobiło powstanie żadnych postępów.

Hawanna, 4 stycznia. Jenerał Lersundi udał się z powrotem do Hiszpanii.

Telegramy.

Petersburg, 6 stycznia. Dnia 5 b. m. donoszą z Korfu do rosyjskiéj ajencyi telegraficznéj, że według wiadomości z Aten gotują się Grecy do wojny. Armia zbiera się na granicy kraju. Zaczęto rekrutować wojska; zamierzają wystawić 35,000 wojska regularnego i 15,000 nieregularnego.

Wiedeń, 5 stycznia. Austryacki ambasador w Paryżu, książę Metternich otrzymał wczoraj instrukcye, tyczące się konferencyi. — Tagblatt donosi, że Daud basza udał się do Paryża w celu rokowań o nową turecką pożyczkę 125 milionów fr.

Paryż, 4 stycznia. France, Etendard i Public zbijają twierdzenie Nord'a, że rząd francuski popiera kandydaturę księcia Asturyi; rząd trzymać się raczéj będzie ściśle zasady nieinterwencyi.

Paryż, 6 stycznia. Journal officiel oświadcza: Udzieliliśmy już program, który przez wszystkie mocarstwa jako podstawa dla rokowań konferencyi przyjęty został i zapowiedzieliśmy dzień pierwszego posiedzenia. Wszystkie prawie mocarstwa odpowiedziały na zaproszenie przyzwalająco i zapowiedziały natychmiastowe wysłanie pełnomocnictw i potrzebnych instrukcyi dla swych pełnomocników. — Public zbija wiadomość, że w Paryżu formuje się francusko-grecka legia. — Według depesz Agence Havas z Korfu z dnia dzisiejszego z źródła greckiego, prowadzi podobno daléj syn Petropolakiego walkę na czele licznych ochotników a rząd tymczasowy istnieje jeszcze na Kandyi.

Florencya, 6 stycznia. Jenerałowi Cadama powierzoną została dekretem królewskim misya przywrócenia porządku i spokojności w prowincyach Bononia, Parma, Reggio i Emilia. Równocześnie upoważniono go do przedsięwzięcia potrzebnych w téj mierze kroków. — Według doniesień z Parmy trwają jeszcze niespokojności po wsiach. W innych częściach królestwa panuje bezustannie spokojność.

Londyn, 6 stycznia. Okręt „South Empire", który z Nowego Orleanu dnia 11 października z 3699 balami bawełny odpłynął do Liwerpolu, zatonął dnia 23 grudnia; cała załoga zginęła.

Carogród, 4 stycznia. Komisya złożona z komisarzy mocarstw uda się wkrótce na pokład francuskiego okrętu wojennego „Forbin," ażeby zawyrokować w sprawie parowca greckiego „Enosis," Ze strony rządu angielskiego zamianowany został komisarzem p. Harray.

Carogród, 5 stycznia. Potwierdzając wiadomość, że W. Porta złagodziła znacznie zagrożone środki wydalania, donosi Levant Herald: Porta postanowiła, że zrodzeni na ziemi tureckiéj greccy poddani pozostać mogą w Turcyi. Byli tureccy poddani greckiéj narodowości muszą znów przyjąć poddaństwo tureckie, albo kraj opuścić. Rozporządzenie to wywołało, jak tenże dziennik dodaje, w ciele dyplomatyczném, jako téż w ludności bardzo pomyślne wrażenie.

Nowy Jork, 5 stycznia. (Telegrafem podmorskim). Jenerał Dulce objął wczoraj urząd jako gubernator Kuby. — W okolicy Savannah przywrócono znów spokój, gdyż murzyni zaniechali oporu przeciw szeryfowi; ostatni aresztował kilka osób za pomocą wojska.

Korfu, 5 stycznia. Według doniesień z Aten zamianowano pana Diamantopulos ministrem sprawiedliwości. — Kapitulacyą jako téż przewiezienie Petropolakiego i hufcu ochotników do Syry potwierdzają teraz źródła greckie.

Florencya, 7 stycznia. Z wiarogodnéj strony zapewniają, że położenie w prowincyach Emilia i Reggio polepszyło się. Miasta Reggio, Parma i Bononia są spokojne, w okolicy ostatniego tylko panują jeszcze rozruchy.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* **Poznań**, 7 stycznia. Zmarły onegdaj śp. **Hipolit Radoński**, którego zwłoki wczoraj odprowadziliśmy do bram miasta, zkąd je powieziono do grobu familijnego w Siekierkach pod Kostrzynem, pochodził z znanéj wielkopolskiéj rodziny, w któréj miłość Ojczyzny tradycyjnie z ojca spada na syna. To téż śp. Hipolit, idąc za przykładem przodków, nie wahał się opuścić w roku 1830 domowego ogniska, by porówno z pięciu braćmi swymi podążyć na pole walki. Wstąpiwszy do pułku Jazdy Poznańskiéj odznaczał się zmarły sumiennem wypełnianiem obowiązków i walecznością, w nagrodę któréj po bitwie pod Grochowem stopień oficerski pozyskał. Zawsze pochopny do ofiar, nigdy się nie lenił z niesieniem grosza na ołtarz potrzeb publicznych, aż skołatanemu żywotu śmierć nie położyła końca.

* **Poznań**, 7 stycznia. Dziś rozpoczęły się pierwsze tegoroczne **roki sądu przysięgłych** w mieście naszém dla miasta Poznania, powiatów obornickiego, szamotulskiego, poznańskiego, wrzesińskiego, średzkiego i śremskiego. Sądzone będą następujące sprawy: Dziś, dnia 7 stycznia: 1) przeciwko wyrobnikowi Franciszkowi Dakowskiemu o ciężką kradzież w drugim razie; 2) przeciwko parobkowi Jakóbowi Danielczakowi o dwie proste kradzieże i o ciężką kradzież w powtórnym razie i przeciwko komornikowi Jakóbowi Andrzejewskiemu o prostą kradzież, tudzież przeciwko wyrobnikowi Marcinowi Szczepskiemu i Marcincowi Przybylakowi o proste przechowywanie rzeczy skradzionych. Jutro, dnia 8 stycznia, przeciwko polierowi mebli Heimannowi Brüll o usiłowanie popełnienia kradzieży ciężkiéj w ponownym razie; przeciwko synowi gospodarza Janowi Beszierda o usiłowanie popełnienia ciężkiéj kradzieży w powtórnym razie i przeciwko żonie wyrobnika Rozalii Kasprzak o usiłowanie podobnéj kradzieży; przeciwko wyrobnikowi Janowi Maciejewskiemu o ciężką kradzież w powtórnym razie; przeciwko chłopcu służebnemu Antoniemu Jabłowskiemu o przekroczenie przeciwko moralności. Dnia Dnia 9 b. m. przeciwko Janowi Juliuszowi Sellenthin o ciężką kradzież i przeciwko byłemu woźnicy Stefanowi Liberskiemu o proste przechowywanie skradzionych rzeczy, tudzież przeciwko wyrobnikowi Wojciechowi Maluda o tęż samą zbrodnią; przeciwko wyrobnikowi Stanisławowi Pawluk i zamężnéj żonie gospodarza Józefie Wieruszewskiéj, tudzież przeciwko starszemu gminy Pawłowi Stachowiak o sfałszowanie dokumentu i przeciwko zamężnéj Maryannie Stachowiak o udział w téjże zbrodni. Dnia 10 b. m. przeciwko wyrobnicy Józefie Dąbrowskiéj o rozmyślne podpalenie; przeciwko stolarzowi Adamowi Anderschowi o krzywoprzysięstwo. Dnia 12 b. m. przeciwko wyrobnikowi Walentemu Jaśkowiakowi o prostą i ciężką kradzież w powtórnym razie; przeciwko wyrobnikom Józefowi Gorzejewskiemu, Jakobowi Mielcarzewiczowi i Piotrowi Błaszakowi o ciężką kradzież i przeciwko handlarzowi Schmoschewerowi o przechowywanie skradzionych rzeczy; przeciwko wyrobnikom Karolowi Andrzyjewskiemu i Antoniemu Chojnaskiemu o ciężką kradzież. Dnia 13 bm. przeciwko wyrobnikom Walentemu Przybylskiemu i Walentemu Gendera o ciężką kradzież; przeciwko parobkom Walentemu Michalakowi i Józefowi Głowińskiemu o zabicie człowieka; przeciwko wyrobnikowi Stefanowi Szczepaniakowi o ciężką kradzież. Dnia 14 bm. przeciwko dozórcy więzienia Edwardowi Sch[illegible]tkiemu o nadużycie swéj władzy z kobietami jego pieczy powierzonemi; przeciwko parobkowi Antoniemu Sobkowiakowi o ciężką kradzież, tak samo przeciwko wyrobnikowi Michałowi Sroka. Dnia 15 bm. przeciwko chłopcu służebnemu Walentemu Hypki o rozmyślne podpalenie.

— * **Z Rubryceli dla archidyecezyi gnieźnieńskiéj i poznańskiéj** na rok 1869 wyjmujemy, co następuje: Obydwiema archidyecezyami zarządza, jak to wszystkim wiadomo, ksiądz arcybiskup hr. Ledóchowski. Kapituła poznańska składa się z 2 prałatów, ośmiu kanoników i czterech kanoników honorowych. Wszystkie zatém miejsca są obsadzone. Kapituła gnieźnieńska, w któréj również żadnego wakansu nie znajdujemy, złożona jest z proboszcza katedry i sześciu kanoników. Archidyecezya poznańska liczy 22 dekanatów, 343 kościołów parafialnych, 83 kościołów filialnych, 540 księży i 644.933 wiernych. Archidyecezya gnieźnieńska: 16 dekanatów, 211 kościołów parafialnych, 11 kościołów filialnych, 262 kapłanów i 301,793 dusz. W seminaryum duchowném poznańskiém znajduje się 66 alumnów; z tych w najwyższym kursie 19, w drugim 24, w trzecim 23; w seminaryum gnieźnieńskiém 30 alumnów. Na uniwersytetach słuchają świętéj teologii w Rzymie dwóch; w Monasterze pięciu.

— * Wczoraj, w uroczystość Trzech Króli, celebrował w kościele archikatedralnym ksiądz biskup Stefanowicz. **Mszą Słoczyńskiego** wykonała z wielką dokładnością kapela tumska pod dyrekcyą pana Bolesława Dembińskiego.

—* W niemieckim **teatrze** tutejszym, który od czasu objęcia dyrekcyi przez pana Schwemer, pod każdym względem znaczne zrobił postępy, występują od tygodnia znakomici baletnicy angielscy na łyżwach pan Haines i panna Adacker. Zręczność téj pary zasługuje rzeczywiście na uznanie. Również i opera nie pozostawia odpowiednio do stósunków mniejszego miasta nic do życzenia. Mianowicie odznaczają się pięknym i wyrobionym głosem panna Müller, pierwsza śpiewaczka i pp. v. Illenberger, tenor, oraz p. Hermani, baryton i Egli, basista. Chóry i dekoracye także świadczą o staranności dyrekcyi. Suum cuique.

— * Od pana **Krajewicza**, nauczyciela w Przysiece pod Kościanem otrzymujemy pismo następujące:

„Szanowna Redakcyo!

Korespondencya „β Kościan" umieszczona, jeżeli się nie mylę w Dzienniku z dnia 24 grudnia r. z., a opisująca stósunki wyższéj szkoły kościańskiéj i zarzucająca nadto żydostwu kościańskiemu puszczanie chłopków naszych z torbami, skoro się w szpony żydków dostaną, „ściągnęła" na siebie uwagę Kościana i okolicy. Ponieważ między kilku innemi osobami i mnie jako autora artykułu tego wymieniają, przeto proszę Szanowną Red. uprzejmie o łaskawe umieszczenie, czy ja jestem autorem téj korespondencyi lub nie. (Chętnie poświadczamy, że pan Krajewicz nie jest naszym korespondentem, ani téż autorem wzmiankowanego listu pod znakiem β z Kościana. Redakcya Dzien. Pozn.

Przy téj sposobności pozwólcie mi sprostować mylne poinformowanie się korespondenta waszego co do nazwiska „Igła," miano to niejest żadnym przydomkiem, mającym pewién związek z postępowaniem jego właściciela, ale jest ono drugiém nazwiskiem, powstałém z imienia „Jüddel," które chłopek nasz przechrzcił na Idła czy Igła. Jüddel był jednym z członków téj familii i mieszkał w Śmiglu.

Przysieka pod Kościanem, 4 stycznia 1869.

Z szacunkiem **Krajewicz**."

— * **Kalendarz.** Jutro, w piątek dnia 8 stycznia, Maksyma i Seweryna męczennika; w kalendarzu słowiańskim Dobrosława. Wschód słońca o godzinie 8 minut 4, zachód o godzinie 4 minut 13.

Dnia 8 stycznia 1634 Władysław IV przybywa pod Smoleńsk. — 1759 Inwestytura księcia Karola na księstwa kurlandzkie.

(+) **Nekla**, 4 stycznia. Przy kończących się wakacyach trzech wyższych szkół w Poznaniu, tj. dwóch gimnazyów i szkoły realnéj, uważam sobie za obywatelski obowiązek nie ukrywać bardzo przykrych myśli, które mi się nasuwają. Dotąd istniało rozporządzenie ministeryalne, na mocy którego nie wolno było rozpoczynać nauk po wyższych zakładach naukowych w dzień następujący bezpośrednio po święcie kościelném, lecz dopiero w drugi dzień po témże. Powód do tego był bardzo słuszny. Młodzież wyjeżdżająca do szkół nie miała już od pierwszych lat być przyzwyczajaną do łamania świąt przeciwko przepisom kościoła. Niech młodzież przywyknie do lekceważenia świąt a wnet przyzwyczai się do lekceważenia i innych religijnych przepisów a tak przyczyni się szkoła do wychowania pokolenia bez wiary, ze szkodą już nietylko kościoła ale i samego państwa. Lecz nietylko młodzież szkólna łamie w takim razie święta. Razem z nią zmuszeni do opuszczenia nabożeństwa i do nadwerężenia święta rodzice, krewni, opiekunowie i tylu innych ludzi, zaprzą-

---

obciąwszy uszy i nosy, puszczono ich tak do domów, aby kalectwem swojém przerażali całe pokolenia. Wzgórek niedaleko miasta Buzułuku leżący, na którym urzędowi oprawcy wyrok ten spełnili, okrył się posoką, a dotąd jeszcze Baszkiry pokazują ślady krwawego strumienia, którym, jak powiadają, strugi jéj płynęły.

Był to epilog nieszczęśliwego powstania, a prolog do rozmaitych postanowień administracyjnych, które ostateczne przeistoczenie Baszkiryi miały na celu. Tak srogo dotknięte i tak okrutnie mordowane plemie jeszcze raz przecież powstać usiłowało. Dzień 11 maja 1755 r. był dniem sycylijskich w Baszkiryi nieszporów. W jednéj nocy wyrznięto na *całéj prawie przestrzeni* bezbronną ludność rosyjską. Powstanie przybrało od razu szerokie i groźne rozmiary. Rządził wtenczas krajem tamecznym Neptujew: rozwinął on zadziwiającą czynność i energią, a w tradycyjnéj swego rządu polityce znalazł środki piekielne ale *nadzwyczajnéj na ten raz trafności*. Chodziło przedewszystkiém o poważnienie plemion między sobą i niedopuszczenie sojuszu Baszkirów z Kirgizami. Pewien pomocy tych ostatnich Neptujew, zebrawszy wojsko, wszedł do Baszkiryi, a mając plan ułożony z góry, starał się jaką znaczniejszą część zbuntowanych wpędzić do kirgizkiego stepu. Jakoż napierani zewsząd ci nieszczęśliwi z żonami, dziećmi i całym dobytkiem rzucili się w otwortą umyślnie przed nimi stronę: 50,000 rodzin stanęło na ziemi kirgizkiéj. Wtenczas Neptujew do chana i pogranicznych sułtanów rozesłał już przygotowane odezwy, oświadczając najuroczyściéj w imieniu carowéj, iż na wieczne czasy darowuje Kirgizom żony i dzieci Baszkirów pod warunkiem, iż ojców i mężów jemu wydadzą. Skutek przewyższył oczekiwanie. Kirgizi natychmiast zawładali baszkirskiemi kobietami, a większą liczbę mężczyzn skrępowawszy wydano moskiewskiéj pogranicznéj straży.... To powstanie było już ostatniém: odtąd Baszkirom, w pułki kozacze przemienionym, dodano moskiewskich oficerów i tylko strój narodowy zostawiono: wilcze czapki, chałaty, kołczany i łuki. W takiéj to postaci przeszli oni całą Europę w 1813 i 1814 roku i zwiedzili nawet Paryż. Dziś nie ma już Baszkirów, są tylko w oficyalnym języku: rosyjscy mieszkańcy orenburgskiéj, wiackiéj i permskiéj gubernii.

Podobny do baszkirskiego był los i innych plemion zamieszkujących raz zagarnięte ziemie: wszystkie skutkiem długoletniego ciemięztwa i nieustających okrucieństw wyrzec się musiały własnego odrębnego życia, albo sprowadzić je w sobie do stanu zupełnego odrętwienia. Taką była dola Kirgizów i wielu innych plemion fińskich, o których autor szczegółowe podaje wiadomości, a które zaledwie dziś znane są z imienia. Wiadome jest powszechnie odezwanie się wysłańców Samojedów, na zwołaném przez Katarzynę II zebraniu przedstawicieli wszystkich narodów obszerne państwo składających. Powiedzieli oni, że nie potrzebują praw żadnych, bo mają swoje dawne zwyczaje, które są dobre i im wystarczają, ale proszą o prawa dla władz rządowych, aby te mniéj dopuszczały się krzyczących gwałtów i niesprawiedliwości.

Stanąwszy mocną nogą na Uralu, owładnąwszy kirgizkiemi stepami i posunąwszy się do granic chińskich, zwróciła swą uwagę Rosya na sąsiednie sobie Chiwę, Bucharę i Turkestan. Zaczęto w owe strony wysyłać ajentów i przez długie lata starano się zbierać wiadomości dokładne, dotyczące tych krajów. W 1830 r. wielkorządzcą kraju naznaczony zoztał jenerał Perowski. Człowiek bogato od natury uposażony, ambitny i nie bez szlachetniejszych popędów. Dostanie się do Indyi, a przynajmniéj posunięcie na téj drodze było ciągłém jego marzeniem. Wyprawa do Chiwy, jaką Perowski obmyślił i z niemałym trudem przygotował, nie udała się: ale dążenia i plany Perowskiego przyświecają dziś wszystkim wielkorządzcom moskiewskim w środkowéj Azyi. Jakkolwiek Moskale wypierają się wszelkiéj myśli o Indyach i najprawdopodobniéj rząd na dzisiaj żadnych tego rodzaju nie robi projektów, myśl ta jednak na stopniu poczucia i niejasnego jeszcze instynktu tkwi w duszach na dnie, jako dalsze następstwo tego popędu, który od wieków pchnął to plemię na Wschód i jeszcze dotychczas każe mu dobijać się ostatecznych granic tamerlanowego państwa. Myśl ta już w pojedyńczych ludziach dochodzi nawet do samopoznania i przyobleka ciało. Po Perowskim książę Bariatyński uległ także urokowi, który na wyższe natury wywiera ta zaczarowana część Wschodu. Powziął on myśl wyprawy do Indu i zaraz cały jéj plan wygotować kazał. Posiadając nieograniczone zaufanie dzisiejszego cara, spodziewał się, że projekt przyjętym będzie, lecz w Petersburgu pochwalono projekt ale odłożono go na późniéj."

Pełne ciekawych i nowych szczegółów opowiadanie zakończa p. Zaleski opisem ostatnich zwycięstw moskiewskich nad Syr-Daryą. Do pracy swéj przedstawiającéj zupełną całość, dołącza autor drzeworyty według rysunków robionych przez siebie na miejscu, a mapa posiadłości rosyjskich w środkowéj Azyi ułatwia czytelnikowi obznajmienie się z teatrem opisywanych wypadków. Życzyćby sobie można, aby ważna i godna uznania praca p, Zaleskiego przetłómaczoną została jak najrychléj na język francuski. Tak dokładny obraz szerzenia się potęgi moskiewskiéj w Azyi zwróciłby powinien w tamte strony uwagę Zachodu, bo słusznie w końcu swéj pracy powiada autor:

„Zajęcie reszty bucharskiego państwa jest naturalnie dzisiaj tylko kwestyą czasu i dosyć jest rzucić okiem na mapę tych stron, aby się przekonać, że Moskwa, która się na Syr-Daryi zatrzymać nie mogła, nie może poprzestać na niepewnéj, między Bucharą a Samarkandą granicy. Pierwszą, naturalną dla niéj stacyą w dalszym pochodzie, stanowić musi Amu-Darya. Że późniéj bezsilna Chiwa nie będzie w stanie najmniejszego stawić oporu, a turkmeńskie plemiona, gdyby uledz nie chciały, może spotkać los mieszkańców Kaukazu, tego nie potrzebujemy dowodzić. Pozwolimy sobie przypomnieć teraz projekt księcia Bariatyńskiego wyprawy do Indu i odpowiedź rządu, odkładającą to do chwili wspólnego działania kaukaskiego, orenburgskiego i sybirskiego korpusu. Pierwszy z nich po ostatecznem wytępieniu Czerkiesów jest zupełnie wolny i może być posłany wszędzie, dwa inne, skupione dzisiaj pod dowództwem turkestańskiego jenerał-gubernatora, stoją nad Syr-Daryą i Zorawszanem, o kilka kroków niemal od pola wiekowych utarczek między władzcami Bucharyi a Kabulu."

Drugą pracą przez samego wydawcę w roczniku zamieszczoną jest wiadomość o spisku Gorzkowskiego z 1796r. Spisek ten był faktem osobnym, niemającym rozgłosu, ale może być ciekawym jako pierwsze u nas usiłowanie podburzenia ludu przeciw szlachcie dla wywalczenia za pomocą téj zdrożnéj i fałszywéj teoryi niepodległości kraju. W owych tragicznych chwilach towarzyszących upadkowi, gdy łamało się wszystko — pojęcia, zasady, obowiązki, nie dziw, że w niejednéj duszy zachwianym został i rozsypywał się w gruzy gmach narodowych tradycyi. Gorzkowski nie był człowiekiem krwi, ale fanatykiem idei, jakie bawiąc we Francyi zaczerpnął. Brał on w powstaniu Kościuszkowskiém czynny udział — a po rozbiorze kraju, zatrudniony na wsi jako mierniczy i będący z ludem wiejskim w ciągłéj styczności, powziął zamiar zorganizowania spisku między chłopami. Zdawało mu się, że podburzając ten lud przeciw dziedzicom, potrafi go poruszyć i siłę pozyskać. Łudził się jak wielu tego rodzaju teoretyków, czujących zapewne cierpienia tego ludu, ale rozumujących fałszywie. Spisek odkryto, znaczną liczbę włościan uwięziono.

Gorzkowski w kajdany okuty dostał się do austryackiego więzienia. W nieszczęściu zachował pewną moc charakteru, na duchu nie upadł i nie wydał nikogo z wciągniętych przez siebie do spisku. Z wspomnienia, jakie roczniki jednemu z pierwszych w Polsce konspiratorów poświęcają, dowiadujemy się, że Gorzkowski, po kilku latach wypuszczony z więzienia, zajmował się spokojnie matematyką a zostawszy urzędnikiem za Księstwa Warszawskiego, gorliwie układał projekta uwłaszczenia włościan ale już bez krzywdy dotychczasowych dziedziców.

Oprócz wymienionych prac mają się znajdować w nowym tomie Roczników:

Listy zaatlantyckie przez księdza Hieronima Kajsiewicza.

Listy Stanisława Augusta do Szczęsnego Potockiego, udzielone przez p. Kraszewskiego.

List Aleksandra Chodźki do dyrektora biblioteki polskiéj z powodu prac Małeckiego i Tarnowskiego o Słowackim.

Poczet tych artykułów zamkną Nekrologi zmarłych w zeszłym roku wychodźców i Przegląd bibliograficzny dzieł za granicą przez Polaków wydanych lub Polski się dotyczących.

Paryż, 1 stycznia.

nionych to wyprawianiem, to odwożeniem dzieci do szkół, które często z dalekich bardzo stron dążyć muszą do Poznania. Tymczasem zniosło ministerstwo zeszłego lata ten reskrypt, nie wiem z jakich powodów i na czyją instancyą a władze szkólne, które od tego czasu dwa razy dopiero ferye wyznaczały, tak skwapliwie z tego skorzystały, że obadwa razy rozpoczęcie nauk wyznaczyły tuż po święcie: na św Michał r. z. bezpośrednio po niedzieli, teraz tuż po Trzech Królach. Ciekawa rzecz, czy ten reskrypt wydanym został na całą monarchią pruską, czy téż tylko na nasze Księstwo. W ostatnim razie naprowadziłoby mnie to na domysł, że to postępowanie stoi w związku z chęcią zniesienia świąt katolickich, jakie z przeciwnego obozu poruszono w naszym powiecie. W takim razie upomnieć się o to powinni kompetentni do tego a ja w imieniu obrażonego uczucia katolickiego zanoszę protest publicznie z tego powiatu, w którym i z katolickiéj strony przyłączyli się niektórzy na zebraniu agronomiczném niebacznie do żądania protostantów, aby znieść święta wyłącznie katolickie. Niszczenie albo lekceważenie świąt katolickich odstręczy od nas lud poczciwy, my na tém materyalnie nic nie zyskamy a dobrowolnie czynimy krok do osłabienia wiary katolickiéj. A od upadku wiary do zatraty narodowości, jak na nasze stósunki, prawdziwie nie daleko!

(*k*) **Pleszew**, 2 stycznia. Dla ludzi biednych i dzieci ubogich naszego miasta była gwiazdka w roku ubiegłym w stósunku do lat przeszłych daleko obfitszą. Magistrat rozdawał mieszkańcom ubogim chleb, a towarzystwo dam katolickich sprawiło ubogim dzieciom tutejszéj szkoły katolickiéj, które odwiedzały szkołę regularnie i odznaczyły się grzecznością i pilnością gwiazdkę, jakiéj nigdy. Towarzystwo rzeczone sprawiło bowiem 33 chłopcom, 31 dziewczętom i dwom kobietom w wieku już podeszłym przyodziewek całkowity, a kilkoro dzieciom mniéj ubogim niektóre przedmioty ubrania. Rozdzielenie ubiorów i gwiazdki odbyło się u nas bardzo solennie. We wtorek przed świętami zgromadziły się o 3 godzinie z południa wszystkie panie do towarzystwa należące do szkoły katolickiéj w klasie na ten cel w wieńce przystrojonéj, a gdy proboszcz miejscowy, nauczyciele szkoły katolickiéj i kilku obywateli i panien z miasta jeszcze przybyło, wprowadzono cały szereg dzieci jednakowo ubranych, a było ich razem 64. Dzieci zaśpiewały pieśń pobożną, poczém rozdzielono między nie trzy koszyki wielkie jabłek, pierników, strucli, orzechów i cukierków. Nadto rozdzieliły panie towarzystwa różne podarunki jako to: książki do nabożeństwa, książki szkólne, zeszyty, tablice, rysiki, trzonki do piór i pióra między dzieci, do których potém przemówił proboszcz miłemi i rzewnemi wyrazy i wezwał ich w końcu do podziękowania Panu Bogu za odebrane dary i proszenia Go o zdrowie i pomyślność dla dobroczyńców. Widok tak znacznéj ilości dzieci, w większéj części sierót równo ubranych, zanoszących modły do Boga na klęczkach ze łzami w oku, musiał wpłynąć, choćby na serce najtwardsze i nasuuąć mu myśli smutne, bo widziano tu niejedno dziecię płaczące tak rzewnie, że uspokoić je nie było można — łączyło ono ze łzą radości łzę smutku z utraty rodziców swych, których brak w momencie takim najwięcéj dał mu się uczuć. Każdy z słuchaczy opuścił téż klasę z prawdziwém rozczuleniem. Lecz zapyta mnie może kto, z jakiego to koncertu, balu, lub przedstawienia amatorskiego towarzystwo dam tyle zebrało funduszu, aby tak znaczną liczbę dzieci przyodziać mogło. Na to odpowiem, że nie z koncertu, nie z balu, ani też z przedstawienia amatorskiego, ale jedynie z loteryi i składek, które panie należące do towarzystwa osobiście w mieście naszém i okolicy podczas słoty i niepogody nawet zbierały. I słusznie téż przyznać należy, że panie nasze w roku bieżącym z prawdziwém zamiłowaniem i poświęceniem zajęły się urządzeniem gwiazdki dla dzieci, za co modły ich, w tak rzewnym przed Tron Najwyższego przesłane momencie, tym pewniéj wysłuchane będą.

W powiecie naszym nie dopiero od teraz starają się posiedziciele niemieccy o przezwanie niemieckie wsi nabytych. Zdziwi się może szanowny korespondent z Ostrowa, który niedawno donosił, że dziedzic Stiegler z Sobótki udarowany nie tak dawno dyplomem szlachectwa, stara się o przezwanie Kars. wsi do niego należącéj — siedziby złodziei zawołanych na Bismarcksdorf (Bismarkowo), gdy mu oświadczę, że w roku bieżącym przezwano już na wniosek tutejszego radzcy ziemiańskiego Gregorovius w skutek rozkazu gabinetowego z dnia 2 marca rb.

Olędry Sierszeńskie na Breitenfeld
„ Karmińskie „ Rothendorf
„ Górzeńskie „ Bittersdorf
„ Wilcza „ Friedrichsdorf
„ Sowińskie „ Eulendorf
Dobieszczyznę „ Langenfeld
Rudkę „ Rosenfeld.

W skutek rozkazu gabinetowego z dnia 16 marca rb.
Wysogotowo na Hochdorf,
a w skutek rozkazu gabinetowego z dnia 2 maja rb.
młyn Stęgosz na Carlsthal.

Germanizacya w powiecie naszym posuwa się nawet tak daleko, że miasto Jarocin i Mieszków władze administracyjne na rozkaz radzcy ziemiańskiego piszą „Jarotschin,“ i „Mieschkow,“ a na tablicach ustawionych przed miastem na drogach wszystkich prowadzących do Jarocina, położono napis również „Jarotschin.“ Dziedzic Jarocina Władysław hrabia Radoliński, którego brat dla wsi Borzęciczki przed kilku laty postarał się o nazwę Radenz, upomniał się o zmianę nazwiska Jarocina do rejencyi, lecz odebrał odpowiedź, że to żadna zmiana nazwy i że władzom zabronić nie można pisać imiona własne podług swego widzimisię. W tych dniach pozmieniano jednak te napisy, nie wiem na czyj rozkaz na Jarocin. Hilarowo piszą władze administracyjne i właściciel v. Schweinichen „Hilarhof,“ a Witaszyce — Witaschütz itp. U nas umieszczono na tablicach na każdéj drodze przed miastem ustawionych tylko napisy niemieckie, a skasowano tablice stare z napisem polskim i niemieckim. Taką zmianę widzieć można po wszystkich wsiach naszego powiatu. Gdy stany powiatowe zwołane będą, należałoby się o to upomnieć, bo takim sposobem wędrowiec Polak nie dowie się z tablic tych, a ten cel one przecież mają, do jakiego miasta, lub wsi przybywa. Weźmy przykład z Poznania, który się upomniął o umieszczenie nazwiska ulic i w polskim języku.

— * **Trzęsienie ziemi.** W dniach ostatnich grudnia r. z. miało miejsce straszne trzęsienie ziemi w okolicy Kubeju w powiecie akermańskim w Krymie. Trzęsienie trwało dwie minuty i było tak silne, iż sprzęty domowe powywracały się lub pospadały. Kominy na domach powaliły się i gruz na ulicach ledwie we dwa dni uprzątnięto. Z mieszkańców życia nikt nie postradał.

— * **Wierny pies.** W departamencie Loire (we Francyi) miało miejsce następujące zdarzenie: Trzoda owiec i chłopczyk trzechletni pozostawieni zostali przez owczarza na chwilę pod opieką psa w bliskości lasu. Korzystając z nieobecności owczarza wilk, przybyły z lasu, rzucił się na dziecko w zamiarze porwania go z sobą — pies jedyny podówczas opiekun przyjął na siebie rolę obrońcy i z zaciekłością rozpoczął śmiertelną walkę z napastnikiem. Na szczęście po kilku minutach rozpaczliwéj obrony nadbiegł owczarz i zmusił chciwego ofiar wilka do ucieczki, w walce jednak pies, spełniający czyn bohaterskiéj obrony, został skaleczony w nogę. Wezwany weterynarz nie znajdował żadnego ratunku i przepowiedział śmierć zbawcy dziecka, którego życie było zagrożoném. Właściciel wiernego psa boleśnie został dotknięty zwiastowaną wiadomością i postanowił dla ratunku swego psa użyć ostateczny środek t. j. rannemu w bohaterskiéj walce amputować zbolałą nogę. Owczarz, stary wojskowy, nie znajdował téj myśli nieprawdopodobną do urzeczywistnienia, wiedząc, że wielu z jego dawnych towarzyszy tym środkiem swe życie uratowali. Dopełnił więc amputacyi i w zamian odjętéj nogi zostawił drewnianą. Silny organizm psa wytrzymał operacyą i dziś znów on choć na drewnianéj nodze spełnia nadal dawniejsze swe obowiązki i towarzyszy owczarzowi.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— * No. 1 krakowskiéj **Kaliny** wyszedł i zawiera: Adryanna de Lafayette (życiorys.) — Do złotowłoséj (wiersz), M. Ilnickiéj. — O powieści i powieściopisarzach, przez L. Tomasza Rycharskiego (c. o.) — Jak moja ciotka Izabela została starą panną (powieść), przez Karolinę Reybaud. — Dumki moje (wiersz, Feliks R. — O muzyce, przez dyletanta. — Teatr, — Kronika. Mody na styczeń. — Czytelnia ludowa. — Abecadlnik w wierszykach.

Przybyli do Poznania dnia 7 stycznia.

BAZAR. Hr. Plater z żoną z Warszawy, Kalkstein z Jabłówki, Poniński z Dominowa, Gajewski z Wolsztyna, Rożnowski jnn. z Sarbinowa, Żychlińska z Uzarzewa, Roszewski z żoną z Bielewa, hr. Bniński z Chraplewa, Radoński z Rudnicza, Rekowski z Gorazdowa, Małecki z Wrześni i Jackowski ze Śremu.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Hr. Mycielski z Smogorzewa, pani Gintrowicz z Buku, Hertz z Hamburga, Brodowski z Pawłowa, Baranowski z Skoków, Weinkauf z Krobi.

HOTEL DU NORD. Wichliński z Uni, Wichliński z Giecza, Mielęcki z Nieszawy, Bojanowski z córką z Gołuchowa.

HOTEL RZYMSKI. Kelles z żoną z Berlina, Ellerbeck z Gniezna, dr. Sellentin z Konarzewa, Cunow z córką z Skoków, Lochmann z Połajewa, Materne z Chwałkowa, Skrzyński z Proszkowa i Skrzyński z Berlina.

OEHMIGA HOTEL FRANCUZKI. Skórzewski z Modrza, Radoński z żoną z Krześlic, Rychlewski z żoną z Dobnina, Moszczeński z Jeziorek, Jackowski z Pałczyna.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Pani dr. Żelasko z Kowanówka, Tappenbeck z Grobi, Voigt z Magdeburga, Bönig z Paryża.

HOTEL PARYZKI. Kosmowska z Witkowa, Chrzanowski z Ostrowa, Chełmicki z Gościejewa, Skoraczewski z Wysoki, Karczewski z Wyszakowa.

GOSPODARSTWO, PRZEMYSŁ I HANDEL.

Przy dzisiejszém rozpoczętém ciągnieniu 1 klasy 139 królewskiéj loteryi klasowéj padła 1 główna wygrana 5000 tal na nr. 74,103.

2 wygrane po 3000 talarów padły na numera 18,5?9 i 32,611.

2 wygrane po 1200 tal. na numera 19,38? i 25,373.

3 wygrane po 500 tal. na numera 80,744, 85,404 i 94,?0?, i 2 wygrane po 100 tal. na numera 8394 i 18,568.

Berlin, dnia 6 stycznia 1869.

Królewska jeneralna dyrekcya loteryi.

— * MĄKA. Berlin, 6 stycznia. Mąka pszenna Nr. 0 $4-\frac{5}{24}$ tal., Nr. 0 i 1 $3\frac{3}{4}$ 4 tal.; rżana Nr. 0 $3\frac{1}{2}-\frac{3}{4}$ tal., Nr. 0 i 1 $3\frac{1}{4}-\frac{1}{2}$ tal. płc. za cent. z miechem.

Poznań, 7 stycznia. Mąka pszenna No. 0 $5-5\frac{1}{4}$ tal. No. 0 i 1 $4\frac{1}{2}-4\frac{3}{4}$ tal., mąka rżana No. 0 $3\frac{3}{4}-3\frac{5}{6}$ tal., No. 0 i 1 $3\frac{1}{2}-3\frac{2}{3}$ tal. płac. za cent. bez akcyzy.

* **Berlin**, 4 stycznia. Bydła na rzeź spędzono na targ dzisiejszy:

965 sztuk bydła rogatego. Przy miernym tylko dowozie a większéj tak w mieście jak w okolicy konsumpcyi uskuteczniała się sprzedaż z większém ożywieniem i po lepszych cenach niż tygodnia zeszłego, tak ze 100 funt. wagi mięsa gatunku I płacono 17—18 tal., drugiego gatunku 13—15 tal. a trzeciego 11—12 tal.

3524 sztuk nierogacizny. J tego gatunku bydła okazała się większa potrzeba, ponieważ wszystkie zapasy były wyczerpnięte. Ceny były lepsze a za 100 funt. najpiękniejszego meklemb. towaru płacono 18 tal.

1648 sztuk owiec. Sprzedaż była ożywiona, ponieważ dowóz był słabym tylko a na targu panowała chęć do kupna; za 40 funt. wagi mięsa ciężkiego towaru płacono $7\frac{1}{2}$ tal.

1024 sztuk cieląt, które nie utrzymały się przy dawniejszych cenach, ponieważ dowóz o wiele przewyższał potrzebę.

Bank pruski.

Przegląd tygodniowy z dnia 31 grudnia 1868 r.

Aktywa:

1)	Brzęcząca moneta i w sztabach	tal.	84,937,000
2)	Pieniądze papierowe, noty banków prywatnych i papiery kas pożyczkowych	„	1,748,000
3)	Remanenta wekslowe	„	79,911,000
4)	Remanenta lombardowe	„	23,077,000
5)	Papiery krajowe, rozmaite pretensye i aktywa	„	13,616,000

Pasywa:

6)	Banknoty w obiegu	tal.	147,121,000
7)	Kapitały depozytowe	„	19,723,000
8)	Pretensye kas rządowych, instytutów i osób prywatnych włącznie z obrotem żyrowym	„	6,794,000

Berlin, 31 grudnia 1868.

Król. pruskie główne dyrektoryum banku.

Dechend. Kühnemann. Boese. Rotth. Gallenkamp. Herrmann. Könen.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 7 stycznia.

Poznańskie nowe 4% listy zast. $84\frac{3}{4}$ tal. żąd. — Pozn. listy rent. 87 żąd. — Pozn. 5% obligacye pow. — płac. — Pozn. 5% oblig. Obry — żąd. — Banknoty polskie $82\frac{3}{4}$ płac. — Pols. listy likwidacyjne — tal. płac. — Pozn. 5% oblig. miejskie 95 tal. żąd. — Pozn. prowincyalne akcye bankowe $82\frac{3}{4}$ tal. żądano. Ameryk. banknoty 1882 80 pł.

Żyto: na styczeń 48, styczeń-luty $48\frac{1}{4}$, luty-marzec $48\frac{1}{3}$, marzec-kw. $49\frac{1}{2}$ na wiosnę $49-48\frac{3}{4}$, kwiecień-maj 49 $48\frac{3}{4}$ tal płacono.

Okowita: (z beczką) wypsw. 9000 kwart, na styczeń $14\frac{2}{3}$, luty $14\frac{19}{24}$, marzec $14\frac{11}{12}$, kwiec.-maj $15\frac{1}{8}$ tal. płac.

Giełda berlińska, 6 stycznia.

Przy słabnącéj tendencyi zawierano wiele interesów mianowicie w papierach spekulacyjnych.

Walory pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa ($4\frac{1}{2}$%) $96\frac{3}{4}$ płac. Poż. pstwa z r. 1859 (5%) $102\frac{7}{8}$ płac. Obl. pstwa ($4\frac{1}{2}$) $81\frac{1}{2}$ płac. Poż. pstwa prem. z r. 1855 ($3\frac{1}{2}$%) 120 płac.

List. zastaw.: Zachod.-prusk. ($3\frac{1}{2}$%) $73\frac{5}{8}$ płac. dto (4%) 82 płac. dto ($4\frac{1}{2}$%) $89\frac{1}{4}$ płac. Pozn. nowe (4%) $84\frac{3}{4}$ płac. **List. rent.** Pozn. (4%) 87 płac. Prusk. (4%) $88\frac{3}{4}$ płac.

Walory zagraniczne: Austr. metal. (5%) $51\frac{1}{8}$ płacono. Poż. narod. (5%) $55\frac{5}{8}$ płacono. Losy z roku 1854 (4%) $71\frac{1}{2}$ płac. Losy kred. z roku 1858 $88\frac{1}{2}$ płac. Losy z r. 1860 (5%) $78\frac{5}{8}-\frac{7}{8}-\frac{3}{4}$ płac. Losy z r. 1864 (4%) 65 płac. Poż. w srebr. z r. 1864 (5%) $60\frac{1}{2}$ płac. Rosyjsk. pożycz. prem. z roku 1864 (5%) $118\frac{1}{4}$ płac. Rosyjsk.-polsk-obl. skarb. (4%) $66\frac{1}{2}$ żąd. Polsk. certif. Lit. A. po 300 złp. (5%) $92\frac{1}{2}$ płac. dto cząstki po 500 złp. (4%) 98 płac. Polsk. listy zast. 3 em. w rs. (4%) $64\frac{3}{4}$ płac. Listy likw. $56\frac{1}{4}$ płc. Włosk. poż. (5%) $55\frac{3}{8}$ płc. Amer. poż. (6%) 80 płac. **Akcye kolei żelaz.** Kol. mind. $193\frac{3}{4}$ płac. Gal.-Kar. Ludwik. $91\frac{5}{8}$ płac. Austr. franc. $74\frac{3}{4}-4-\frac{3}{4}$ płac. Warsz.-wied. $57\frac{3}{4}$ płac. **Banki itd.** Austr. cred. mob. $107-\frac{5}{8}-\frac{7}{8}$ płac. Pozn. prow 99 płacono. Szląsk. stow. bank. (4%) $114\frac{1}{2}$ pł. Certyf. hip. Hübnera ($4\frac{1}{2}$%) $100\frac{3}{8}$ płac. Hansem. ($4\frac{1}{2}$%) — płacono. Henkel ($4\frac{1}{2}$%) 86 żąd. Meining. ($4\frac{1}{2}$%) — żąd.

Kurs gotówki i pap. pien. Frdr. pruski $113\frac{3}{4}$ płac., ldr. $112\frac{3}{4}$ płac., suwereny 6. $23\frac{1}{2}$ płac., nap. 5. $11\frac{7}{8}$ płac., półimper. 5. $17\frac{3}{4}$ płac. doll. 1. $11\frac{3}{4}$ płac. Złota w sztabach funt celny 467 płac. Srebra funt celny 29. 25. płac. Zagraniczne bank. $99\frac{4}{5}$ płacono. Austr.-bankn. $84\frac{13}{16}$ płacono. Rosyjsk. bankn. $82\frac{3}{4}$ płac. — **Dyskonto bankowe 4.**

Pszenica: 2100 funt. w miejscu 58—72 tal.; żółta marchijska 69 tal. z kolei płac.; 2000 funt. na stycz. 65 żądano luty-marz. — kwiec.-maj $64\frac{1}{2}-\frac{7}{8}-\frac{3}{4}$ tal. płac. Żyto: 2000 funt. w miejscu $50-53\frac{1}{2}$ tal.; $52\frac{1}{4}-53\frac{1}{4}$ tal. z kolei płac.; na stycz. $52\frac{3}{8}-52-\frac{1}{4}$, stycz.-luty $52\frac{1}{8}-51\frac{3}{4}-52$, na wiosnę $52\frac{3}{8}$ $51\frac{3}{4}$ —52 tal. płacono. Jęczmień: 1750 funt. mały i wielki 43—55 tal. Owies: 1200 funt. w miejscu $29-34\frac{1}{2}$ tal.; galicyjski 30 $-\frac{1}{2}$, polski $31\frac{1}{2}-32$, marchijski 33, piękny czeski $33\frac{3}{4}-34$ tal. z kolei płac.; na stycz. 32 żąd. stycz.-luty — na wiosnę $32\frac{1}{2}-\frac{1}{4}$ tal. płac. Groch: 2250 funt. do gotowania 65—75 tal. na paszę 55—58 tal. Rzep: 1800 funt. 78—82 tal. Rzepik: 76—81 tal. Oléj rzepiowy: 100 funt. w miejscu $9\frac{5}{12}$ tal. żąd.; na stycz. i stycz.-luty $9\frac{3}{8}-\frac{1}{3}$ płac kwiec.-maj $9\frac{17}{24}$ płac. i żądano $9\frac{2}{3}$ tal. płac. Oléj lniany: 100 funt. w miejscu $10\frac{3}{4}$ tal. Oléj skalny: w miejscu 8 tal. żąd.; na stycz. $7\frac{11}{12}$, stycz.-luty $7\frac{3}{4}$ tal. żąd. Okowita: 8000% Tral. w miejscu bez beczki $15\frac{7}{12}$ tal. płac.; na styczeń i stycz.-luty $15\frac{2}{3}-\frac{5}{8}-\frac{2}{3}$ żądano i płac. kwiec.-maj $16\frac{5}{24}-\frac{1}{6}$ żąd. i płac. $16\frac{1}{?}-\frac{7}{24}-\frac{1}{3}$ tal. płac.

Giełda szczecińska, 6 stycznia.

Pszenica: stale; na styczeń 71, na wiosnę $71\frac{1}{2}$, maj-czerw. 72 tal. płac. Zyto: ceny trzymają się; na styczeń 52, na wiosnę $52\frac{1}{6}$, maj czerw. $52\frac{3}{4}$ tal. płc. Oléj rzepiowy: stale; na styczeń $9\frac{1}{4}$, kwiecień-maj $9\frac{7}{12}$ tal. płac. Okowita: stale, na styczeń $15\frac{1}{3}$, na wiosnę $15\frac{5}{6}$, maj-czerwiec 16 tal. płacono.

Nadesłano.

Błogo skutkująca Revalescière du Barry. — Nędza, oszustwo, ogromne wydatki na bezskuteczne lekarstwa szczęśliwie teraz usunięte zostały przez użycie Revalescière du Barry. — Nadal nikt nie będzie już mógł powątpiewać o błogiéj skuteczności Revalescière du Barry, odkąd do tysiąca pochwał lekarskich i nielekarskich dodać możemy dzisiaj wdzięczne błogosławieństwo i szczęśliwą kuracyą Jego Świątobliwości Papieża po dwudziestoletniem bezskuteczném używaniu lekarstw. Rzym, dnia 21 lipca 1866. Zdrowie Papieża jest wyborne, mianowicie odkąd wstrzymuje się od wszelkich lekarstw, któremi go uzdrowić chciano, i odkąd wyłącznie prawie używa wybornéj Revalescière du Barry, którą nadzwyczaj pomyślnie nań działała. — Zaręczają, że Jego Świątobliwość przy każdym obiedzie spożywa jeden jéj talerz i nachwalić się nie może błogich jéj skutków. (Korespondencya z Gazette du Midi). — W licznych przykładach cierpienie trwało bardzo długo od trzeciego aż do sześćdziesiątego roku a do najzwyklejszych należą: niestrawność, obstrukcya, przerwane funkcye, zatwardzenie, ostre soki, kurcze, spazmy, omdlenie, zgaga, dyarya, drażliwość nerwów, afekcye wątroby, żółci i nerek, nadymania, bicie serca, nerwowe bóle głowy, głuchota, szum w głowie i uszach, zawrót, bóle między ramionami i we wszystkich prawie częściach ciała, chroniczne zapalenia i affekcye żołądka, wyrzuty zaskórne, febra, skrofuły, brak krwi, suchoty płuc i kanałów oddechowych, wodna puchlina, reumatyzm, pedogra, influenza, grypa, mdłości i womity nawet podczas brzemienności, osmutnienie, spleen, słabość ogólna, ochromienie, kaszel, astma, ciśnienie na piersiach, ociężałość, niespokojność, bezsenność, wstręt do towarzystwa, niezdatność do studyowania, deluzye, słabość pamięci, uderzenie krwi do głowy, wycieńczenie, melancholia, bojaźń bezpodstawna, niestanowczość, brak odwagi itd. (5330).

Cenny ten środek pożywny sprzedaje się w puszkach blażzanych z pieczęcią **Barry du Barry i Sp.** wraz z przepisem użycia. — Ceny: pół funta flor. 1 50, 1 funt flor. 2 50, 2 funty flor. 4 75, 5 funt. flor. 10, 12 funt. flor. 20 i 24 funt. flor. 37, 50. — **Du Barry** proszek czekoladowy z Revalescière dla piersi, żołądka i nerwów: w puszkach na 12 filiżanek flor. 1 50, na 24 filiżanek fl. 2 50, na 48 filiżanek fl. 4 75, na 288 filiżanek fl. 29 na 576 filiżanek flor. 37 50. To jest tyle, co 6 grajcarów za filiżankę.

Sprowadzać go można przez **Barry du Barry i Sp.**, Wiedeń, Freiung 6, daléj przez pana Franciszka Wilhelma i Sp., A. Pflanzert następ., przez aptekarzy dr. Girtler, Freiung 7 i „pod Murzynem“ Tuchlauben 27 w Wiedniu; w Pradze przez J. Fürst, w Peszcie przez J. v. Frenk, w Preszburgu przez F. Pistory, w Celowcu przez Birnbacher, w Poznaniu przez i aptekę Elsnera, jak téż przez wszystkie apteki.

Konkurs nad majątkiem kuśnierza **Antoniego Frenzel** w Poznaniu otworzony za ukończony i dłużnik wspólny za nie uniewinionego uznany został. (151)

Poznań, dnia 30 grudnia 1868.

Królewski sąd powiatowy.

Wydz. dla spraw cywilnych.

Walne zebranie Tow. Pom. Nauk. powiatu kościańskiego odbędzie się w **Kościanie** na sali p. Gąsiorowskiego **dnia 18 bm.** o godzinie 11 przed połud., na które członków powiatu się zaprasza. [165].

Na Walne zebranie Tow. ku wspier. urzęd. gosp. pow. szamotulskiego, które się prawdopodobnie w bm. lub w pierwszych dniach lutego w Szamotułach odbędzie, upraszam szanownych członków zw., aby się wszyscy co do jednego zebrali, zważywszy, iż nader ważne kwestye na porządku dziennym postawione będą pomiędzy temi wybór nowego zarządu i delegowanego na walne zebranie do Poznania. Nie zaniedbujmy własnéj sprawy.

Buszewo, 3 stycznia 1869. (142),

Józef Thomas.

Walne zebranie Towarzystwa pożyczkowego dla powiatu Bukowskiego odbędzie się w **Buku** w lokalu zwyczajnych posiedzeń dnia **11 stycznia r. b.** o godzinie 3 po południu. O liczny udział uprasza się, gdyż ma być obrany nowy Komitet na rok bieżący. (141)

Komitet.

Związek rólników pow. Obornickiego.

Posiedzenie w **niedzielę,** dnia **10 stycznia** o godzinie $3\frac{1}{2}$ po południu w lokalu pana M. Głowińskiego w **Obornikach.** (139)

Walne zebranie Spółki pożyczkowéj dla powiatu Kościańskiego odbędzie się w **Kościanie** na sali p. Gąsiorowskiego, dnia **18 b. m.** o godzinie 2 po poł. Między innemi: Obór nowego Zarządu i Rady nadzorczéj, rozdzielanie dywidendy itd. (115)

W **poniedziałek** dnia **11 stycznia** o godzinie 3 z południa odbędzie się **Walne zebranie Towarzystwa pożyczkowego dla miasta Szamotuł i okolicy,** w hotelu de Giełda, na które zaprasza (143)

Zarząd.

Sprzedaż domu.

W Poznaniu, na Rybakach, w bliskości trzech gimnazyów dom zawierający 4 pokoje itd., podwórze i sad, jest natychmiast po korzystnemi warunkami do sprzedania. Bliższa wiad. u cukiernika A. Szpingiera w Poznaniu. (173)

10 tal. nagrody

dla tego, kto dopomoże do odszukania **dwoch wolców** skradzionych z obory dominialnéj w folwarku Czekuszewie pod Strzałkowem. Jeden wolec był czarny drugi czerwony z małą łysiną na czole, obydwa miały po trzy lata.

Domin. Staw pod Strzałkowem. [171].

Znalezione na ulicy Zamkowéj kilka złotych pieniędzy w woreczku odebrać można u księdza oficyała **Janiszewskiego** przy Tumie. (140)

Wielka wyprzedaż cygar.

Prima wyborne cygara Cuba 100 po 1 tal. 10 sgr., tudzież hamburgskie i bremeńskie cygara po zadziwiająco tanich cenach.

Józef Warszawski,

[174] plac Wilhelmowski 17.

Nowe literackie pismo.

We Lwowie wychodzić rozpoczęło — co 10 dni numer —

MRÓWKA.

Ćwierćrocznie 1 tal.

Ajentura główna na W. Ks. Poznańskie i Prusy w księgarni [161].

Miecz. Leitgebra.

Dom murowany, z wszelkiemi zabudowaniami i **ogrodem,** pod No. 2 przy ulicy Dworzowéj w **Bydgoszczy** jest do nabycia pod korzystnemi warunkami. Bliższa wiadomość na miejscu u właścicielki. (91)

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

Znany autor **Powieści o Horożanie,** która wielkie wzbudziła zajęcie, skreślił po powrocie swoim z Syberyi, wiele, bardzo tylko szczegółowo, albo wcale dotąd nieznanych faktów ciekawych, odnoszących się do naszych rodaków w Syberyi i do czynów moskiewskiego rządu.

Stósownie do treści zawartéj w swém dziele, nadał temu dziełu tytuł:

Czarna Księga

1863—1868 r.

Druk **Czarnéj Księgi** ukończonym będzie w pierwszych dniach stycznia 1869 r. Chcąc Szanownéj Publiczności ułatwić nabycie tego dzieła po najprzystępniejszéj cenie, ogłaszam prenumeratę (na 20 arkuszy ścisłego druku) **w kwocie 2 złr. w. a.** do dnia 1 lutego 1869 r. Po dniu 1 lutego dzieło to przejdzie w handel księgarski i cena **Czarnéj Księgi** zostanie o 50 cent. podwyższoną.

☞ Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą, (**w Poznaniu: Administracya Dziennika Poznańskiego**, którą wraz z prenumeratą Dziennika przesyłać można, i księgarnie pp. **J. K. Żupańskiego, N. Kamieńskiego i Sp. i M. Leitgebra**) oraz Drukarnia Uniwersytecka w Krakowie, która główny skład utrzymuje.

[8194]. ***St. Gralichowski,***

nakładca.

Dawne pruskie Towarzystwo Zabezpieczenia życia życzy sobie zaangażować pod warunkami korzystnemi zdatnych agentów i pośredników. Zgłoszenia się przyjmowane będą pod adresem G. K. Poznań poste restante. (138)

Przybory kościelne wszelkiego rodzaju.

Gotowe Ornaty, Kapy, Stuły itd.

Kobierce kościelne.

Bieliznę kościelną

poleca w największym doborze po najtańszych cenach (168).

Poznań, Rynek No 63.

Robert Schmidt,

(dawniéj **Antoni Schmidt**).

Tygodnik katolicki

od N. R. wychodzić będzie w **2** arkuszach, ażeby dział teologiczny rozszerzyć.— Zamieszcza regularnie korespond.: z **Rzymu,** z **Francyi,** z **Galicyi** itd. — Rozprawy wstępne (N. R. rozpocznie się od roz: **Chrześciaństwo a socyalizm**), ocenianie wypadków ze stanow. katolick., Przegląd — Wiadomości potoczne itd.— Cena kwartal. 1 tal. na pocztach prusk. — w Galicyi 2 fl. — Do licznéj prenumeraty zaprasza

[7813.] **Ks. J. Stagraczyński.**

Matjes śledzie

wyborowe odebrał [74]

J. N. Leitgeber.

Ogrodowy, znający służbę pokojową, może zaraz znaleść miejsce w Pomarzanowicach p. Pobiedziskami. (9)

Stanisław Kasprowicz,

dentysta.

Osiedliłem się w Poznaniu i przyjmuję pacyentów w mojém pomieszkaniu przy Rynku Nowomiejskim No. 1, róg ulicy Rycerskiéj (126)

od 9 do 1 i od 2 do 5.

Resursa w Poznaniu zawiadamia niniejszém, iż za zwrotem połowy abonamentu ustąpić może na własność następujące dzienniki:

Kreuz-Zeitung,
Wiener Presse,
Kuryerek Warszawski,
Czas,
Monde,
Indépendence,

po dwudniowym ich pobycie w lokalu resursy, gdzie takowe abonenci odbierać mogą. (8164)

Ekonoma **Mączyńskiego,** który dawniéj u JWgo hrabiego **Szembeka** w Słupi pod Kempnem w obowiązkach stał, wzywam aby mi swoją stałą zasiadłość doniósł.

Hermann Ueberle,

[102] kupiec w Kempnie.

Szanownéj publiczności podaję niniejszem do wiadomości, iż w miejsce ojca mego, ja jako **majster kominiarski** się osiedliłem. Zaufanie które ojciec mój potrafił sobie zjednać, proszę uprzejmie i na mnie przenieść, a starać się będę takowe sobie umocnić. (114)

Oborniki dnia 1 stycznia 1869.

Roman Appolt,

majster kominiarski.

Dwutygodnik mód

Kalina

odznacza się doborem artykułów, staranném wykonaniem **rycin mód i krojów.** Prenumerata kwartalna 1 tal. 20 sgr. Ajentura główna na W. Ks. Poznańskie i Prusy w księgarni [119].

Miecz. Leitgebra.

Dla lubowników kwiatów.

Nader eleganckie bukiety z kamelii, fiołków itd. z najpiękniejszemi mankietkami z papieru jako też z blond i atłasu, oraz nadzwyczaj mocne hiacynty i inne piękne kwitnące kwiaty doniczkowe są zawsze do nabycia w moim składzie kwiatów w narożniku Fryderykowskiéj i Wilhelmowskiéj ulicy (obok król. głównego urzędu poborowego) i w mojém ogrodownictwie na Św. Marcinie No. 16.

Antoni Krug, ogrodnik artyst. i handl. [146].

On désire une **Bonne** Suisse ou Française, catholique, pour trois petits enfants à la campagne. Elle doit connaitre parfaitement sa langue maternelle et pouvoir l'enseigner. Adr: **K. L. Z. 95.** Posen poste restante. Franco. (94)

Półwiejska ulica No 9 jest meblowany **pokój** zaraz do wynajęcia na parterze. (.159)

PIGUŁKI Z ROSLINY MATIKO

pp. **Grimault et Comp.,** aptekarz w **Paryżu.**

Pigułki te, niezawodnéj skuteczności przeciw wszelkiego rodzaju **rzeżączkom** łączą w sobie esencyą Matiko i balsam Kopajwy, nie mają najmniejszéj a tak odrażającéj woni Kopajwy i nie sprawiają odbijania się; dla tego to poszukiwane są przez lekarzy.

Szprycowanie z Matiko jest niezawodnym środkiem na też słabości dla osób, które wolą leczyć się środkami zewnętrznemi, niż przyjmować lekarstwa,

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem „Grimault et Comp.“ (6992)

Dostać można w **Poznaniu** w aptekach pp. **dr. Mankiewicza i Elsnera.**

Ekonom, długoletniém w wzorowych gospodarstwach sprawowaniem obowiązków doświadczony, umiejący prowadzić rejestra, w sile wieku, żonaty, którego żona trudnić się może kobiecém gospodarstwem, poszukuje miejsca w Księstwie, Galicyi lub Królestwie Polskiém, zaraz albo od 1 kwietnia rb. Olisty frankowane pod adresem **L. S.** stacya **Czempin** poste rest. uprasza. [163].

Osoba, która była w dużych domach, zdatna do wielkiego gospodarstwa mająca dobre zaświadczenia z paru lat, poszukuje miejsca. Bliższa wiadomość u państwa **Pfligler.** Berlińska ul. No 12. (.157)

INSERATY we wszystk. istniejących dziennikach umieszczają się akuratnie po cenach oryginalnych. Przy większych zleceniach **rabat. Biuro anonsów Eugeniusza Fort w Lipsku.**

[144].

Ogrodownictwo artystyczne i handlowe

A. Krausego,

Poznań, Strzelecka ul. 13. 14 w bliskości fabryki Cegielskiego poleca **rośliny liściowe, kwitnące rośliny doniczkowe, bukiety balowe i kotylionowe, wieńce** itd. (.118)

Zamówienia zamiejscowe wykonują się punktualnie i starannie a za opakowanie obliczają się tylko wydatki w gotówce.

Środek od razu uśmierzający **migrenę, ból głowy gwałtowny i newralgije,** zwany

GUARANA

pp. Grimault et C. aptekarzy w Paryżu.

Jest to lekarstwo niewinne a wyłącznie **roślinne,** pochodzi z Brazylii; staraniem pp. **Grimault et Comp.** do Francyi sprowadzone, sprzedaje się w pudełkach po 12 pakiecików wraz z przepisem zażycia onychże, w języku polskim. (6912)

Dostać można w aptekach pp. **dr. Mankiewicza i Elsnera w Poznaniu.**

Nakładem księgarni **Ludw. Merzbacha** w Poznaniu wyszło i jest do nabycia we wszystkich księgarniach:

Wybór z Przemian

P. Owidjusza Nasona

z krótką wiadomością o

życiu i pismach autora,

wstępem do każdéj powieści oraz objaśnieniem i słowniczkiem dla użytku szkół

wydał

Prof. Dr. **Antoni Jerzykowski.**

Idąc dnia 5 bm. o godzinie 6 wieczorem z Garbar koło kamienicy p. Niklausa, handlu kupca p. Ciszewskiego, daléj przez ulicę Długą na Półwiejską, zgubiłam **czarną jonatową pelerynę**. Łaskawy znalazca, zechce takową oddać na Półwiejskiéj ulicy No 7 parter u p. Bogdańskiego, gdzie odbierze stósowną do tego nagrodę. (.160)

Do Anonimusa!

Dowcip o **magazynie siana** jest dobry, lecz nie oryginalny, bo nie wylągł się w twojéj **sieczkarni**, ale pochodzi wierszem i litografią z niemieckiéj **kuźni** E. Stangego w Berlinie. (.137)

Przyłuski z Grodziska.

Tygodnik illustrowany

15 sgr. Sobótka 15 sgr.

można jeszcze zawsze prenumerować po wszystkich kr. pr. urzędach pocztowych i księgarniach tak kraju jak zagranicy, po niepraktykowanéj u nas cenie **15 sgr.** na cały kwartał. — Upraszam o jak najliczniejszą prenumeratę. (120)

Mieczysław Leitgeber.

Polecając łaskawym względom ***publiczności polskiéj*** mój

Hôtel de la Paix

w Berlinie pod Lipami 43, [17]

ręczę z méj strony za dobrą kuchnią, wszelkie wygody i przystępne ceny.

J. Benois.

Fabryka pozłacania i rzeźby M. Nowickiego i Grynastla,

ulica Jezuicka w dawniejszém gimnazyum St. Maryi Magdaleny poleca ółtarzyki do noszenia, chorągwie, baldachimy, zasłony, krzyże, kierce, figury na Boże Męki i cmentarze. Obrazy oprawia pięknie i tanio. [103]

Zakład mój wypożyczania

przypominam z uprzejmém nadmienieniem, że tak białe jak i dekorowane kompletne serwisy stołowe w każdéj wielkości, szklanki we wszelkich gatunkach, etażerki, noże, widelce, w ogóle wszystko, czego potrzeba do wykwintnego stołu, wypożyczam za miernem wynagrodzeniem.

Ludwik Moebius,
Wrocławska ul. 13/14.

[148]

Do wygrania **głównéj wygranéj drugiéj klasy** podaje się sposobność przy mającém się już dnia 4 i 5 stycznia odbyć ciągnieniu potwierdzonéj przez rząd wysoki loteryi, w któréj **każdy wyciągnięty los wygraną otrzymać musi**. Dla umożliwienia w niéj udziału, wydaje podpisany dom handlowy losy ważne dla powyższego tylko ciągnienia:

1 cały los za 4 tal. 20 sgr.
1 pół losu „ 2 — 10 —
1 ćwierć „ „ 1 — 5 —

za przesłaniem pieniędzy lub awansem pocztowym.

Samo się przez się rozumie, że każdy otrzyma odnośny los oryginalny a nie asygnacyą udziałową i że może być pewnym najsumienniejszéj usługi.

Jan Ph. Schütz.
Bank handlowy w Frankfurcie n. M. (.7791)

Concordia.

Kolońskie Towarzystwo zabezpieczenia życia

Biorącym udział w Towarzystwie naszém donosimy niniejszém uprzejmie, że zastępstwo nasze poruczyliśmy panu **J. Ksinskiemu** w Poznaniu, Wielkie Garbary No. 41, i że upoważniliśmy go do przyjmowania płatnych premii, jako téż zgłoszeń o nowe zabezpieczenia.

Berlin, dnia 1 stycznia 1869.

Jeneralna ajentura Towarzystwa Concordia.

Kapitał zakładowy Concordii	10 milionów talarów,
Fundusz rezerwowy z zebranych składek .	7 milionów talarów,
Kapitały zabezpieczone	25 milionów talarów.

Prospekta, formularze bez przerwy i każde żądane objaśnienie udziela chętnie i bezpłatnie

J. Ksinski,
W. Garbary 41.

(150)

Pomorski

Hypoteczny bank akcyjny.

Dla wiadomości udzielamy niniejszém, żeśmy taksatorowi powiat. Panu **Lurczyńskiemu** w Wągrówcu agenturę powierzyli. Tenże będzie każdego czasu gotów, udzielać wiadomość z czynności naszych i informować, pod jakiemi warunkami pożyczki hypoteczne udzielane bywają.

Koeślin, dnia 18 grudnia 1868.

Główna Dyrekcya.

Ze względu na powyższy inserat głównéj Dyrekcyi polecam się do wypośredniczenia, i wypracowania czyli umożliwienia pożyczek rzeczonych amortyzacyjnych na miejskie i wiejskie posiadłości wszelkich rozmiarów.

Wągrówiec, dnia 2 stycznia 1869.

Emeryk Lurczyński,
taksator powiatowy i ajent.

(89)

Dla Szanown. Duchowieństwa.

Skład mój poleca wybór wszelkiego rodzaju garderób dla Duchowieństwa, jako to: **rewerendy, paletoty, surduty** itd. podług przepisów sporządzone, 20% pod zakupem.

A. COHN,
przy Starym Rynku No. 64, obok Antoniego Schmidta.

[162].

Nowe przesyłki

pięknéj białéj porcelany,

w tanim towarze, nadeszły znowu, dla czego takową poleca

Ludwik Moebius,
Wrocławska ul. 13/14.

[147]

Zapowiedziane

OJCZE NASZ

na cztery męzkie głosy
Bolesława Dembinskiego
jest już na składzie.

Księgarnia i skład muzykaliów Szlesingera,
Wilhelmowska ulica No. 25.

[172]

Uwaga!

Zupełna wyprzedaż!

Skład mój chcę przenieść i dla tego polecam **wyprzedaż ogólną gotowych garderób męzkich** wszelkiego rodzaju podług modelu paryzkiego sporządzonych, jako i towary surowe, jako to: korty francuskie i angielskie, i sukna niederlandskie, Ratiny itp. 20% pod ceną zakupową. [166].

A. Cohn,
przy Starym Rynku No. 64, obok Antoniego Schmidta.

F. Wakarecy,

Skład koronek, haftów, białych towarów i firanek

w Bydgoszczy,
ul. Długa No. 26.

Przy zbliżającym się karnawale polecam świeżo z Paryża odebrane suknie balowe, tarlatanowe imprimé itp.; jak o czémś osobliwie pięknem, nadmieniam o sukniach zwanych Robes à queu d'Jalma, Helene i Auguste w kliny wydrukowanych. Oprócz tych znajduje się zawsze na składzie wybór gotowych, podług żurnali paryzkich gustownie aranżowanych sukien wraz z bertami; łaskawe obstalunki na staniki odpowiednie, wykonują się w jak najkrótszym czasie, potrzeba tylko przysłać stanik na miarę. Polecam także wybór tarlatanów, tiulów, krepy i koronek. Okrycia balowe i koronkowe białe i czarne, fanszoniki, barby i kołnierzyki w gatunkach Chantilly, point à l'aiguille i Valencienne; Wolanty koronkowe białe i czarne. Udając się do łaskawych względów szanownych dam, upraszam o wczesne zamówienia. Wzory i suknie gotowe do wyboru chętnie na żądanie przesyłam. (14)

Pasta i syrop z owocu arabskiego

zwanego Nafé P. Delangrenier.

50 lekarzy szpitalów paryzkich profesorów fakultetu medycznego poświadczyło skuteczność i wyższość tego lekarstwa nad wszelkie inne dla wyleczenia **katarów, grypy, zapalenia gardła i piersi.**

Raccahout Arabskie P. Delangrenier.

Środek ten potwierdzony przez paryzką akademią medyczną, leczy słabości żołądka i kiszek, przyspiesza powrót do zdrowia, wzmacnia dzieci delikatne i wątłe, zabezpiecza od gorączki tyfoidalnéj i chorób epidemicznych.

W Paryżu przy ulicy Richelieu 26; w **Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza.** [5971].

Dr. Pattisona wata przeciw pedogrze

najwyborniejszy środek leczący przeciw **pedogrze i reumatyzmowi** każdego rodzaju, jako to: bólom w twarzy, piersiach, szyi i zębów, pedogrze w głowie, rękach i kolanach, darciu w członkach, bólom w krzyżach i udach itd. Wszystkie inne waty przeciw pedogrze są tylko naśladowaniami. W paczkach po **8** sgr. i półpaczkach o **5** sgr. u pani **Amalii Wuttke,** Wodna ul. 8/9. (6106)

Aukcya tryków w Dębowéjłące

pod **Wąbrzeźnem** w Pr. Zachodnich
dnia 21 stycznia 1869 w południe o 1 godzinie
przeszło **39 tryków** pełnéj krwi Rambouillet.

Spisy przesyłają się na życzenie. (7790)

H. v. Hennig.

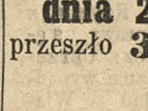

Owczarnia zarodowa Haubitz.

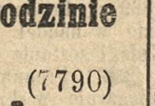

Stacya kolei żelaznéj Grimma.

Dnia 6 lutego 1869 rozpoczyna się sprzedaż tutejszych tryków jednorocznych,

1. **oryginalnych Rambouilletów** (pochodzenia z **Baillrau Illiers**) w cenie od 15 luidorów począwszy,
2. **tryków pół krwi**, pochodzenia ze strony ojca z Strohwaldskich pełnéj krwi ze strony matki **Elektoralnego** w cenie od 6 luidorów począwszy.

Kierunek hodowli przy największym łatwo opaśnym korpusie szlachetna, mocna wełna. **Hodownik**, dyrektor owczarń Adolf Heyne. Wintersdorf. — Haubitz leży o milę od stacyi Grimma i Leisnig kolei lipsko-drezdeńskiéj a za poprzedniém zgłoszeniem się stoją każdego czasu powozy na dworcu. [154]. **H. Kayser.**

Sprzedaż

tryków

Rambouilletow pełnéj krwi i Rambouillet-Negrettów i Negrettów krwi pełnéj

rozpoczyna się z dniem **1 lutego 1869.**

Bondecz pod Wysoką,
stacya kolei żelaznéj Białośliwie n. koleją wschodnią.

Collin.

Na poprzednie zgłoszenia się posyłam zawsze wozy do kolei. Co do pochodzenia porównaj Deutsches Heerdbuch 11, Theil p. 121, 133.

Z **owczarni zarodowéj Negrettów** jest po strzyży 150 maciórek do nabycia. [145]

Subjekt, **Piotr Sienicki** z Poznania, już od 31 grudnia z rana u mnie nie jest. Zastąpienie mnie zostało polecone panu **P. Turkowskiemu**. Paczkowo (.169)

Michał Dąbrowski.
Kupiec i dzierżawca król. pr.

PILULES VEGETALES
GOURMANDES
PURGATIVES
do CAUVIN, de PARIS.

Jest to nieoceniony środek prosty i tani a niezawodny przeciw **najuporczywszym zatwardzeniom, żółci, zamuleniu żołądka, zapaleniu kiszek, boleściom żołądka, wyrzutom naskórnym gośćcowi** (reumatyzmowi), **podagrze a w ogóle przeciw wszelkim słabościom z nieczystości krwi i zepsutych humorów pochodzącym.** (6242)

Prawdziwe pigułki Cauvina konserwują się bez uszkodzenia czas bardzo długi. Wynalazca od niedawna przygotowuje umyślnie zastósowane do klimatu Rosyi.

Skład w Poznaniu w aptece **Elsnera.**

Diphtheritis.

Sławna moja **maść krupowa** do **nacierania** jest jedynem lekarstwem, leczącém w 3—7 dniach **zewnętrznie** koklusz z łatwością. Każde dziecko zabezpiecza przeciw krupowi, **każdego człowieka** przed **diphtheritis** i leczy z łatwością. Zadawnione cierpienia gardła i piersi, kurcze żołądkowe itd usuwają się nią.

Dr. Netsch, Rauscha.
teraz w **Dreznie** Ammonstr. No. 30.

(.155)

PIGUŁKI P. HOGG.

1. ***Pigułki z ukwaszonéj pepsiny*** *przeciw słabościom gastralgicznym, dyspepsji i w ogóle przeciw niemożności lub trudności trawienia.*
2. ***Pigułki Hogg'a z pepsiny*** *w połączeniu z żelazem odkwaszonem przez wodoród przeciw bladaczkom wszelkiego rodzaju, jak również słabościom z niedostatku krwi pochodzącym (upławom, bladości cery, brakowi regularności); służą one również dla wzmocnienia wątłych delikatnych temperamentów.*
3. ***Pigułki Hogg'a z pepsiny*** *w połączeniu z jodanem żelazistym, niepodlegającym rozkładowi przeciw słabościom skrofulicznym, lymfatycznym, suchotom, słabéj konstytucyi, wycieńczeniu i osłabieniu całego organizmu.*

Te trzy preparata sprzedają się we flakonach i półflakonach trójściennego kształtu, których prawdziwości rękojmią jest pieczęć i podpis: Th. Paul Hogg aptekarz i chemik przy ulicy Castiglione 2, w Paryżu.

[7679]

Ogłoszenia gospodarskie itd

Wszystkich właścicieli gorzelni, zarazem i gorzelanych przestrzegam, aby mieli baczne oko na miarę okseftów do okowity, gdyż po przemierzeniu niektórych, okazało się, iż po 20—30 kwart było dyferencyi na korzyść kupujących. (.158)

Szczodrzykowo pod Kurnikiem.

J. H.

T. R. poste restante Janowiec fr. zgłosić się mogą **pisarz gospodarczy i kucharz.** (.167)

W swoim nobliwym fachu, fachowo wykształcony młody Polak, jest przyszykowany z szykiem fachowo wykładać poprawną polszczyznę, w stolicy lub na prowincyi. Adres N. N. ul. Nowa Nr. 3 B. B. pierwsze piętro. [170].

Dom. **Ostrowiecko** pod **Dolskiem** ma do sprzedania około **300** kóp długiéj **trzciny.** Bliższe szczegóły u

Barucha H. Levina
w Dolsku.

[149].

Dobra Stanin, położone przy szosie, w Królestwie Polskiém, gubernii Siedleckiéj, o godzinę drogi od stacyi kolei żelaznéj Warszawsko-Terespolskiéj Łuków, są z wolnéj ręki na przystępnych warunkach do sprzedania wraz z inwentarzem żywym i martwym. Dobra te mają rozległości mórg magd. 6000, w tym jest boru wysokiego mórg magd. 3102, łąk 924, wody 198, na któréj stoją 2 młyny, reszta grunt orny. Pałac i zabudowania murowane. Służebności nie ma żadnych. Bliższą wiadomość powziąść można na miejscu. Stacya pocztowa Łuków. [153]

Nasienie olbrzymich buraków

żółty gatunek **Pohla**, sprzedaje szefel po 5 tal. 10 sgr. a mackę po 10 sgr. [90]

Karol Heinze,
właściciel folwarku w Kłecku.

Rozpłodowe buhaje są do nabycia z tutejszego **oryginalnego stada holenderskiego pełnéj krwi.**

Bischwitz n. W. pod Wrocławiem
Urząd gospodarczy barona **Schorr-Thoss.**

(.156) **W. Fleischer.**

Rozpłodowe

buhaje,

holenderskie i wschodnio-fryzyjskie; 250 sztuk opasłych skopów, jako też 10 opasłych wołów sprzeda. (164),

Dom. Łagiewniki pod Kłeckiem. [164].

Aukcya.

Na plebanii w **Długiéj Goślinie, w poniedziałek,** dnia **11 stycznia 1869** o 10 godzinie z rana, będzie **kompletny inwentarz żywy i martwy** najwięcéj dającemu za gotówkę sprzedawany. [112]

Długa Goślina, dnia 30 grudnia 1868.

X. Raatz, pleban.

Dom. **Bliżyce** pod Kiszkowem ma **12** 2letnich, wełnistych **baranów**, w cenie od 12 do 16 talarów, na sprzedaż. (152)

Bliżyce, 3 stycznia 1869.

Urząd gospodarczy.

Dominium **Skóraczew** pod Książem ma do sprzedania

150 sztuk skopów opasłych

wagi po **90 funtow** w przecięciu. (92)

Sprzedaż wołów opasowych.

20 sztuk zupełnie tłustych rosłych wołów sprzedawać będzie niżéj podpisane Dominium na podwórzu Dom. **Dąbki** pod Osiekiem (stac. kol. żel.)

dnia 21 stycznia rb.

przed południem o godz. 11 przez publiczną licytacyą za gotową zaraz zapłatę. (111)

Dominium Samostrzel.

Aukcya

50 tryków Rambouilletów pełnéj krwi w Gollmitz p. Prenzlau
Uckermark
dnia **6 lutego**, w południe o 12 godz.
Wykazy przesyłają się na życzenie frco.

[8233] **G. Mehl.**

Teatr miejski.

W czwartek dnia 7 stycznia. Z zawieszeniem abonamentu: Benefis dla biegających na łyżwach Miss Leopoldyny Adacker i Mr. Jackson Haines z Nowego Jorku. Nastąpi: **Adelaide.** Obraz ludowy ze śpiewami w 1 akcie Hugona Müllera. **Die alte Schachtel.** Komedya w 1 akcie przez G. Putlitz. (178)

W piątek dnia 8 stycznia. Wystąpienie w roli gościnnéj pana Rulf z ks. król. teatru nadwornego w Wiedniu. **Margarethe (Faust).** Wielka opera w 5 aktach Gounoda. Faust, p. Rulf.

Ksaw. Budkowski

artysta baletu teatr. Warszaw. rozpoczął **drugi kurs tańców**, w którym odbywają się lekcye wykładowe w połączeniu z produkcyą tańców Przyjmuje do nauki, jak równie osoby tańczące do zupełnego wyuczenia. Oprócz tego udziela lekcye tak po domach prywatnych jako téż i pensyach. Mieszkanie: Hotel Saski. (.136)

W niedzielę, **10** bm. **pierwszy komplet.**

Biletów dostać można u mnie. Upraszam o **wczesne** zgłoszenia się.

Przyjmuję jeszcze do nowego kursu tańca Mieszkam w domu p. Frankiewicza w Rynku nr. 77 na 3 piętrze. (.175)

Kornel Szczepański,
baletnik teatrów warszawskich.

W celu przypomnienia sobie tańców, na bieżący karnawał urządzę dla mych uczniów i uczennic osobne lekcye i pierwsza odbędzie się w sobotę dnia 9 bm. na Grobli Nr. 3 b o godzinie 7 wieczorem Zamówienia przyjmuję w mém pomieszkaniu ulica Wilhelmowska 13, III piętro, lub w razie nieobecności méj proszę je złożyć w handlu p. Luzińskiego. Zastać mnie można rano od 10—12 po południu od 2—4. (176)

Rochacki.

W niedzielę, dnia 10 b. m.

Teatr amatorski

w Kościanie,
na sali p. Gąsiorowskiego.
Dochód przeznaczony
na cel dobroczynny.
Cena biletu najmniéj 2 złp.
Początek o godz. 7½. (116)

Bal w Gnieźnie.

Na **bal dnia 10 stycznia 1869**, mający się odbyć na **sali hotelu europejskiego w Gnieźnie**, zaprasza się niniejszém szanownych członków Koła z tém nadmienieniem, że i gości wolno wprowadzać.

Dyrekcya Koła towarzyskiego w Gnieźnie. (10).

Sala w ogrodzie ludowym.

W czwartek dnia 7 i w piątek 8 stycznia

Wielki koncert

Cena wnijścia 2½ sgr. Familijne bilety na 3 osoby 5 sgr. Początek o godz. 7.

[177] ***Emil Tauber.***

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.